

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pošta 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 marca b. r. nadać najniższej burmistrzowi miasta Jarosławia, dr. Adolfowi Dietziusowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty zamianował profesora gimnazjum Akademickiego we Lwowie, dr. Tadeusza Mandybura, dyrektorem seminarium nauczycielskiego męskiego w Zaleszczykach.

### Obwieszczenie.

Pisemne egzamina dojrzałości rozpoczną się we wszystkich szkołach średnich dnia 7 maja 1906.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się:

#### A) W gimnazyjach:

1. w Bochni dnia 21 maja;
2. w Brodach dnia 3 lipca;
3. w Brzeżanach dnia 18 czerwca;
4. w Buczaczu dnia 18 czerwca;
5. w Bukowicach pod Chyrowem dnia 21 maja;
6. w Drohobyczu dnia 23 czerwca;
7. w Jarosławiu dnia 22 maja;
8. w Jasle dnia 5 czerwca;
9. w gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Kołomyi dnia 2 czerwca;
10. w gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Kołomyi dnia 12 czerwca;
11. w gimnazyum św. Anny w Krakowie dla uczniów publicznych dnia 21 maja, dla eksternistów dnia 11 czerwca, dla kobiet dnia 18 czerwca;

12. w gimnazyum św. Jaka w Krakowie dnia 21 maja;
13. w gimnazyum III. w Krakowie dnia 5 czerwca;
14. w gimnazyum IV. w Krakowie dnia 28 maja;
15. w gimnazyum żeńskim dr. Browicya dnia 16 maja;
16. w gimnazyum Akademickim we Lwowie dnia 11 czerwca;
17. w gimnazyum II. we Lwowie dla mężczyzn dnia 18 czerwca, dla kobiet dnia 2 lipca;
18. w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dla mężczyzn dnia 21 maja, dla kobiet dnia 2 czerwca;
19. w gimnazyum IV. we Lwowie w zakładzie głównym dnia 5 czerwca, w oddziale równorzędnym dnia 21 maja;
20. w gimnazyum V. we Lwowie w zakładzie głównym dnia 28 maja, w oddziale równorzędnym dnia 5 czerwca;
21. w gimnazyum VI. we Lwowie dnia 15 czerwca;
22. w Nowym Sączu dnia 11 czerwca;
23. w Podgórzu dnia 25 czerwca;
24. w gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Przemyślu dnia 11 czerwca;
25. w gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu dnia 25 czerwca;
26. w gimnazjum I. w Rzeszowie dnia 2 czerwca;
27. w gimnazyum II. w Rzeszowie dnia 22 czerwca;
28. w Samborze dnia 15 czerwca;
29. w Sanoku dnia 20 czerwca;
30. w Stanisławowie dnia 30 czerwca;
31. w Stryju dnia 7 czerwca;
32. w gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Tarnopolu dnia 2 lipca;
33. w gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Tarnopolu dnia 12 lipca;
34. w gimnazyum I. w Tarnowie dnia 21 maja;
35. w Wadowicach dnia 11 czerwca;
36. w Złoczowie dnia 4 lipca.

#### B) W szkołach realnych:

1. W Jarosławiu dnia 21 maja;
2. w I. szkole realnej w Krakowie dnia 5 czerwca;
3. w II. szkole realnej w Krakowie dnia 18 czerwca;
4. w I. szkole realnej we Lwowie dnia 25 maja;
5. w II. szkole realnej we Lwowie dnia 18 czerwca;
6. w Stanisławowie dnia 2 lipca;
7. w Tarnopolu dnia 5 czerwca;
8. w Tarnowie dnia 6 czerwca.

#### C) W Liceum żeńskim:

1. P. Niedziałkowskiej we Lwowie dnia 3 lipca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

### Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 marca 1906 do l. 2S.087 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 lutego 1906 do l. 8.849, w sprawie zakazu wprowadzania nierogacizny z powiatów Kałusz i Nadwórna do Węgier, oraz z dnia 8 marca 1906 do l. 31.125 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 marca 1906 l. 10.184 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt rzeźniowych (bydła, owiec, kóz i świń) z Węgier i Krocacji-Sławonii do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 marca.

### Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 8 b. m.)

#### Hr. Wojciech Dzeduszycki o reformie wyborczej.

Po p. Weisskirchnerze, który domagał się zaprowadzenia obowiązku głosowania i w pełnijszej, niż to projekt uczynił, mierze uwzględnienia Dolnej Austrii, a zwłaszcza Wiednia przy rozdziale mandatów, zabrał głos Prezes Koła polskiego, hr. W. Dzeduszycki, i przemówił w następujące słowa: Przedewszystkiem muszę wobec rozpowszechnianego twierdzenia stwierdzić, że w imieniu Koła polskiego zaraz na początku obrad nad kwestyą reformy wyborczej złożyłem oświadczenie, iż oświadczamy się za demokratyczną reformą wyborczą. Od stanowiska, jakie zajęliśmy wówczas, ani na włos nie odstąpiliśmy dotąd. Demokratyczna reforma wyborcza jest konieczna. Mogłaby także stać się dobrodziejstwem, gdyby położyła kres zamieszkom w tej Izbie, gdyby przez jej wprowadzenie mógł być stworzony stan taki, w którym parlament trwałby pracować. Jeżeli jednakże ma nastąpić zwrot ku lepszeniu, to musi to stać się z pomocą nowego bezprawia, ono bowiem musiałoby obudzić jak największe rozgorzenie we wszystkich krajach. Musi utworzony być stan taki, który odpowiada warunkom Państwa, a nie zawiera w sobie żadnego niebezpieczeństwa dla Państwa. Może pokazać się, że my, którzy nie jesteśmy za „skokiem w ciemność“, w interesie Państwa o wiele szczerzej pracujemy dla osiągnięcia zdrowej, demokratycznej reformy wyborczej, aniżeli niejeden z tych, co to z entuzjazmem występują za

## ANATOL KRZYŻANOWSKI.

### U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

#### II.

(Ciąg dalszy).

— Miło mi — mówiła z ujmującym uśmiechem kobiety, przywykłej do panowania nad sobą — miło mi, że mogę nareszcie podziękować panu z całego serca, za uratowanie mi życia i za pospieszenie na pomoc, z narażeniem własnego bezpieczeństwa. Mamo, to pan Lipowiecki właśnie ocalił mnie przed dwoma tygodniami od kopyt rozbieganych koni.

— Pan? Pan? — powtórzyła dama pełną godności. — Ach, jak to dobrze!... Przyujmiej młodzieńczy wybrzyk naszej córki miał tylko świadka w człowieku wykwiśniętym, równego nam towarzystwa, który go należy ocenić i dyskretnym milczeniem pokryć potrafi.

— Teodozyo — zabrzmiał uroczysty głos pana rady. — Teodozyo, jesteś zbyt pobłażliwa... Rzucić się na ratunek chłopskiego dziecka to beztakt, na któryby sobie żadna panna z dobrego domu nie pozwoliła. Od tego jest policya. Takie heroiczne czyny to rzecz stojkowych.

— Ależ, panie radco — próbował łagodzić Lipowiecki.

— Tak; dzieci z suterem, rozbiegane w dorożkach konie, psy wściekle, to rzecz stojkowych, lecz nie pańien dystygowanych, pańien z towarzystwa.

Stanisław był jak na rozżarzonych węglach; zdawało mu się, że nie pięknemu dziewczęciu, lecz jemu ubliżają, jego w tak bezwzględny napominają sposób. Jeden rzut oka wszakże przekonał go, że jakkolwiek panna Lena siedzi wyprostowana, ze spuszczonej ust jej drgają widocznie, z oczów zaś Borelskiego tryskają iskry tłumionego śmiechu.

Pani Sieniawska spostrzegła tymczasem, iż ostra nagana postępowania córki ze strony jej i męża, musi stawić gościa w drażliwym położeniu. Przyłożywszy tedy rękę do serca, zwróciła się do niego z przesadą:

— Nie zmniejsza to naszej wdzięczności, za szlachetny czyn pański... Nie może się jednak nikt dziwić, iż myśl o niebezpieczeństwie, jakie groziło jednemu memu dziecku, ostry sztylet zatopiła mi w sercu. Przymknęła z bólem powieki; podnosząc je zaś, dodała:

— Nasza wdzięczność wiecznie towarzyszyć panu będzie!...

Na znak jej, wskazała mu miejsce przy córce.

— Cóż tam kuzyneczko, znalazła znów nowego? — pytał poufale, nachylony ku niej z drugiej strony, Wacek Borelski.

— Utopiłam miecz w sercu mamy — odszepnęła figlarnie. — Czyli wyciągnęłam, dzięki pomocy pana Lipowieckiego, biedne jakieś dziecko z pod kół dorożki.

— Dalibóg, dzielna z ciebie dziewczyna! Wuj chce tajemnicę, otóż podły będę, jeżeli tego wszystkim nie opowiem!

Zaśmieli się oboje.

Wtem, dygnitarz o siwawych bokobrodach, rozważający coś w duszy, wyrzekł bezwiednie, sam do siebie, półgłosem.

— Wielki majątek... stara, piękna rezydencja...

A zwracając się do Stanisława, zapytał głośno:

— Pan ma dużo rodzeństwa?

— Jest nas tylko dwoje: ja i siostra.

— Aa...

Był to wyraz zadowolenia. Widocznie pochwałę, a może nawet kładł na karb jego osobistej zasługi, że z tak nielicznej pochodzi rodziny.

Stanisław, zapatrzony w delikatne, jak płatek róży, lice p. Leny, nie rozumiał o co tu chodzi: w oczach Borelskiego jednak zadrgały znów chochliki śmiechu i wesela. Wiedział bowiem, iż p. Sieniawska miał manię obliczania stosunków majątkowych młodzieży, jaka się do córki jego zbliżała.

Ta jedyna siostra, przy „rozległej fortunie i pięknej rezydencji“, stanowiła snąc dobrą rekomendację, gdyż pan radca zwrócił się uroczyście do zony:

— Teodozyo! — mówił — polecam twej panię p. Lipowieckiego. Może zechcesz prosząc go do nas odwzajemnić się synowi, choć w części za uprzejmą gościnność, jakiej ja doznawałem w domu jego rodziców. W głosie rzeczywistego radcy stanu, nawet nuta serdeczna, przybierana w tej chwili, zamieniała się na ton namaszczenia i patosu.

Stosownie do wskazówki tej, usta pani rozchylił uśmiech zycielny.

— Jakkolwiek nasze przyjęcia wskutek wiosny, zamknięte zostały, niemniej kółko bliższych znajomych zastaje mnie w domu stałe we wtorki. Mam nadzieję, że

pan liczyć ich powiększyć zechce. Dwa rzędy zębów, pochodzących od najlepszego dentysty, zabłysnęły raz jeszcze, a ręka ubrylantowana wyciągnęła się powtórnie ku Lipowieckiemu.

Pochylił się nad nią głęboko, w niemej podzięk.

Wdzięczny był i pamięci zmarłego ojca i wypadkowi z koźmi, że mu zjednały niezasłużoną przychyłność tych sztywnych, wielkością swą przejętych ludzi; przemówił jednak nie był w stanie.

Głośna fanfara muzyczna, usprawiedliwiająca inleżenie to, które dygnitarz sądowy gotów był wziąć za część dla swej zasługi, nie przeszkadzała jednak wesołemu Borelskiemu do rzucenia w uszko p. Leny:

— Kuzyneczko, spuść oczy! Wuj bowiem, lada chwila rozтворzy tużurek i przygarnie Lipowieckiego do obnażonego serca. Szczęśliwy chłopak! Sowiżdżała Wacka nigdy taka łaska nie spotyka.

Zrobił tak komicznie zasmuconą minę, iż Lena z trudnością śmiech powstrzymała.

— Czemuż sowiżdżał nigdy mnie z pod kopyt końskich nie uratował?

— I czemuż nie ma dóbr „z piękną rezydencją“? — odszepnęła.

— Ci-i-cho! Na Boga!

Patuszek jej, z prośbą i upomnieniem na różowych spoczła ustach.

Echo ostatnich potężnych akordów orkiestry, rozbiegało się w tej chwili po Dolinie, odbiło od muru gotyckich kamienie i wracając ku skłębionej ludzkim mrowiem kotlinie, zwiastowało krótką przerwę w koncercie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przedłożeniem rządowym, a nie mogą zrozumieć żądań drugich. (Okłaski na ławach polskich).

Stare przysłowie powiada: „Bóg daje rozum temu, któremu dał urząd“. Moim „ograniczonym rozumem poddańcym“ nie chcę krytykować duchów, które skłoniły Rząd do kompletnej w ciągu kilku tygodni zmiany zajętą przez ten stanowiącą. (Żywe potakiwania wśród Polaków). W chwili, w której dowiedziałem się, że Rząd postanowił wystąpić z demokratyczną reformą wyborczą, począłem łamać sobie głowę nad tem, żeby pojąć, co austriacy PP. Ministrowie przez to pragną osiągnąć, gdyż hasła, że w ten sposób Austria ma być postawiona na równi z zachodnią Europą, nie mogą nazwać słusznym. Powszechne prawo wyborcze w tym sensie, jak ma być zaprowadzone w Austrii, nie istnieje w żadnym wielkim państwie monarchicznem; wyjątek Niemiec jest tylko pozorny. Powszechne prawo wyborcze do parlamentu Rzeszy niemieckiej nie tworzy tu żadnej analogii, albowiem kompetencja tego parlamentu jest bez porównania mniejsza. (Żywe potakiwania na ławach polskich). Sejmny zaś poszczególnych państw obowiązuje całym ino prawo wyborcze, a właśnie sejmny to decydujący o najważniejszych, najgłębiej w życie ludu sięgających kwestiach. (Żywe potakiwania na ławach polskich). A jeżeli ktoś myśli o postawieniu Austrii na równi z republikami, to nie mogło ono przecież być zamiarem PP. Ministrów austriackiego monarchicznego Państwa.

Sądziłem, że zasadnicze względy odniosły zwycięstwo nad wszelkimi wątpliwościami. Można zgadzać się na te względy zasadnicze, lub też nie, ale wymagają one zawsze poszanowania. Sądziłem, że Rząd przyszedł do przekonania, iż w czasach powszechnego obowiązku wojskowego podatek krwi wyższy jest ponad wszystkie inne podatki. Jeżeli jednakowoż to stanowisko będzie uważane za rozstrzygające, wówczas musi być zaprowadzone powszechne głosowanie równe, jakim jest ono we wszystkich państwach, posiadających powszechne prawo wyborcze, t. j. wybory proporcjonalne bez cenzury. Rząd nie może przecież chcieć paradoksu, jakim byłoby prawo wyborcze, równe, o ile chodzi o wpływ indywidualny na rozstrzygnięcie w jednym okręgu wyborczym, ale nierówne w zastosowaniu do ludności i krajów. (Żywe potakiwania na ławach polskich). Podobnego stanowiska nie pojąłby żaden mąż stanu w całej Europie i Ameryce. Każdy widziałby w tem krzyczącą nieproporcjonalność. (Żywe okłaski wśród Polaków). Byłem więc przekonany, że Rząd przyszedł do przekonania, iż ta budowa konstytucji, która narodowi niemieckiemu zapewni w Państwie przewagę, musi być usunięta; że w celu zapewnienia Państwu pomyslnego rozwoju, Niemcom wprawdzie musi być zastroszone pierwsze miejsce według ich liczby, ale nie miejsce uprzywilejowane, nie domi-

nujące; że wszystkie narody na zasadzie równego prawa będą reprezentowane, i że wówczas stosunki ułożą się lepiej i bardziej, niżli dotąd, prawidłowo.

Tak przedstawiałem sobie zamiary Rządu, ale nie mogłem przypuszczać, by równocześnie z powszechnym prawem głosowania chciał on wysunąć zasadę, iż przy rozdziale mandatów mają być brane w rachubę kultura i majątek. To nie zgadza się z zasadami powszechnego głosowania. Jeżeli kultura i majątek mają mieć wpływ, to te wpływy powinny być równe w każdym okręgu i w każdym kraju. (Żywe potakiwania wśród Polaków). Kto jest tego zdania, ten nie może wyżej stawiać pastucha alpejskiego od profesora innego kraju, bo to nie da pogodzić się z zasadami powszechnego prawa głosowania. (Potakiwania u Polaków). Z zasady tej, mimo, iż tkwiłyby w niej krzywdy, wypływałaby konieczność rozdziału mandatów odpowiednio do wysokości płaconych podatków i liczby ludności. Lecz w przedłożeniu rządowym niema ani śladu tej zasady. Jest ono pozbawione wszelkich zasad, odznacza się największym oportunistycznym, jaki wogóle wyobrazić sobie można. (Żywe potakiwania u Polaków). Ten brak zasad uprawnia do twierdzenia, że nie idzie tu o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania. Niema wogóle pojęcia, jakimi zasadami kierował się Rząd w swoim przedłożeniu. Kraje małe, znacznie uboższe, o mniejszej sile podatkowej, obsypano z niezwykłą hojnością przywilejami z krzywdą krajów większych i o bogatszej ludności. Rząd sam musiał przyznać, że dopuścił się tej krzywdy, a uczynił to, jak twierdzi, z powodu, iż nie mógł żadnemu krajowi znieść liczbę mandatów. Kto przecież, jak Rząd zdecydował się na „skok w ciemność“ i na niepewność, to od tego kraje i narody mogą wymagać, aby równość rozdziału została utrzymana. (Okłaski na ławach polskich).

W przedłożeniu rządowym widzę tylko oportunistyczny a to nie ten, który ma wzgląd na przyszłość Państwa, ale obliczony na pozyskanie stronnictw (Głosy: Bardzo słusznie!) mówię: na „pozyskanie“, bo nie chcę powiedzieć na „przekupienie“ stronnictw. Wogóle przedłożona przez Rząd reformę wyborczą potępiam, jako krzyczącą niesprawiedliwość, jako uprzywilejowanie narodu niemieckiego. Ta reforma wyborcza woła wprost do ludów nieniemieckich: „Jesteście twórami niższymi, jesteście półobywatelami Państwa!“ (Żywe potakiwania u Polaków).

Jeżeli porówna się liczbę narodów nieniemieckich w Austrii z liczbą Niemców, to widzi się, że Niemcy dwa razy wyżej stoją, niż narody nieniemieckie, chociaż narody nieniemieckie tak samo jak Niemcy pełnią powinność wojskową i płacą podatki. Jeżeli narody nieniemieckie zgodzą się na taką reformę wyborczą, na takie poniżenie siebie, to wtedy same poniżają się w historii

świata. (Żywe potakiwania na ławach polskich).

Nie chcę tu wykazywać jak nierównomiernie traktuje projekt rządowy poszczególne kraje, chcę poprzestać tylko na tem, co odnosi się do mego kraju i mego narodu. Na Śląsku, jako całości, co do ilości mandatów, nie byłoby krzywdy, gdyby nie uadmierne uprzywilejowanie niast, co samo przez się jest już bezprawiem. Potworzono kurye wiejskie i miejskie, choć twierdzi się i nadal, że kurye są niemożliwe do utrzymania, że są bezprawiem. Niemcy dostali na Śląsku 8 mandatów, Polacy, choć co do liczby ludności tylko nieco pozostają w tyle po za Niemcami, otrzymali zaledwie 3 mandaty. Rozdział mandatów na Bukowinę jest taki, że nawet w drodze kompromisu niemożliwym byłoby tam uzyskać mandatu dla Polaka, — mimo, że Polacy przynajmniej na 1 mandat liczyć tam powinni.

A już z największą bezwzględnością skrzywdziła nowa reforma wyborcza Galicję. Biorąc na uwagę siłę podatkową naszego kraju, nie można pojąć, jak mogła Dalmacja i Kraina, liczone po 600.000 ludności, otrzymać po 11 mandatów, gdy Galicja, licząc 7.200.000 ludności, otrzymała odprawę w ilości 88 mandatów.

Jeśli zaś weźmie się za probierz stosunki na Bukowinie, to widać zaraz, jak nieproporcjonalnie w stosunku do Galicji, została ona uprzywilejowana. Gdyby klucz bukowiński zastosowano do Galicji, musiałby kraj nasz otrzymać 110 mandatów. Wygląda to tak, jak gdyby Polakom w Galicji chciano przypomnieć, że Galicja jest krajem zdobytym, reokupowanym. I możnaby przypuszczać, iż w Galicji coś się stało, co usprawiedliwia takie bezwzględne postępowanie wobec Polaków. Może to, że należeliśmy do tego stronnictwa w Izbie, które zawsze głosowało za koniecznościami państwowymi (Żywe okłaski u Polaków) — wzięto nam za winę? A może reforma wyborcza tak sformułowana ma dać dowód, że w tej Izbie trzeba wyprawić hałasy, postępować tak, aby Państwu przynieść szkodę, a dopiero wówczas zagarnie się przywileje? Tych, którzy wolą oddać się dodatniej spokojnej, poważnej pracy traktuje się tak, jak nas w reformie wyborczej potraktowano. (Okłaski).

Rząd oświadczył, że chce zaprowadzić reformę wyborczą, możliwą pod względem politycznym. Ale reforma oparta jest na niesłusznych podstawach jest dla wszystkich stronnictw politycznych niemożliwością i nie może być przeprowadzona w Izbie, a gdyby nawet to się stało, iż parlamentarnie reforma wyborcza została przeprowadzona, to politycznie będzie ona niemożliwa. W nowej Izbie, wybranej na podstawie tej reformy wyborczej, te ludy, które zostały przez nią pokrzywdzone, wystąpią o wiele ostrzej. Walka w tej Izbie i poza nią będzie dalej prowadzona i to z rozgoryczeniem nierównie większym,

gdyż poczucie krzywdy, zadanej przez reformę wyborczą, musi wywołać rozgoryczenie. (Potakiwania na ławach polskich). Naturalnie musimy żądać równego traktowania Polaków i Rusinów w Galicji. Jeżeli Galicja mogłaby otrzymać należną jej faktycznie liczbę mandatów, to nie daleką byłaby chwila, w której pokój pojednałby te oba narody. (Okłaski na ławach polskich). Rusini również jak Polacy pozyskaliby należną im liczbę mandatów i wówczas ta reforma byłaby możliwą do przyjęcia i dla Galicji. W dzisiejszym jednak stanie rzeczy krzywdzi ona Galicję, może być politycznie załatwiona, ale nie da się politycznie przeprowadzić. Gdy już Rząd wkroczył na drogę reformy, to powinien był po niej kroczyć inaczej. Niemców pozostawił wprawdzie w mniejszości, ale równocześnie inne ludy obraził śmiertelnie. Gdy miało się zamiar utrzymać stan posiadania, wówczas projekt wyborczy powinien był w istocie uwzględnić stan posiadania i interesy ludności. Aby reforma wyborcza faktycznie przyniosła pożytek Państwu i krajom, musiałaby być w każdym kraju w inny sposób przeprowadzona. Według szablonu nie można w tem Państwie dawać równego prawa głosowania. Żyją przecież jeszcze ludzie, którzy nie zapomnieli o parlamentarnym zamachu stanu, mimo, że już 33 lat dzieli nas od niego; są kraje, które ciągle pamiętają, że statut krajowy nie może być zmieniony przez Radę państwa i że postępek legalnym nie można tego nazwać, jeśli Sejm nie wysyła delegatów do Rady państwa, do czego mają prawo na podstawie statutu, nie zmienionego dotąd przez żadną uchwałę sejmową. Są też kraje i koła przywiązujące więcej wagi do zastępstwa interesów, aniżeli możnaby to w jednym lub drugim kierunku uwzględnić. Jeżeli parlament rzeczywiście ma być fotografią krajów, powstaje pytanie, czy to ma być fotografia istniejącego dziś stanu, czy też fotografia stanu, który stworzony będzie dopiero przez partię socjalistyczną. (Okłaski na ławach polskich).

Przy takiej karykaturze powszechnego prawa wyborczego, jaką Rząd zaproponował, parlament nie będzie obrazem dzisiejszego społeczeństwa. Trzeba było zdecydować się, trzeba było powiedzieć sobie, że chce się być Rządem demokracji, lub nie. Gdyby nie była zapadła decyzja w tym kierunku, że chce się być Rządem demokracji, wówczas mógł być stworzony prawo wyborcze, które z jednej strony przyniosłoby znaczne rozszerzenie w duchu demokratycznym, a z drugiej strony uwzględniłoby także interesy innych. Wtedy możnaby było przedsięwziąć sprawiedliwy rozdział mandatów, nietylko wewnątrz kraju, lecz także wewnątrz poszczególnych krajów i narodów. I wówczas nie byłoby pałdło między kraje i narody zarzewie nienawiści, pogardy i zawstydzającego upokorzenia. Należy tu także zaznaczyć, że w żadnym

49)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### Obrazy z życia sardyńczyków.

XII.

(Ciąg dalszy).

Anania wszedł do domku i ujrzał wdowę samą jedną, siedzącą na zydlu i przedzającą jak zwykle, spokojną i nieruchomą jak widmo. Kawa gotowała się na węglach, a kawałek baraniiny, nadziany na drewniany rożen, piekł się przy ogniu, okapując tłustością.

— I cóż? — zapytał młodzieniec.

— Cierpliwości, mój klejnocie złoty! Nie mogłam znaleźć natychmiast zaufanej osoby, któraby tam poszła. Mój syn jest nieobecny.

— A przecież konduktor pocztowy!

— Cierpliwości, mówiłam ci! — powtórzyła wdowa powstając i kładąc wrzeciono na zydlu. — Poleciłam właśnie konduktorowi, aby uprzedził twoją matkę, że ma się tu zjawić jutro. Powiedziałam mu: „Uwiadomisz ją odemnie, że trzeba koniecznie, aby przyszła, bo mam dla niej bardzo ważne wiadomości. Nie powiesz jej, że syn jej, Anania, jest tutaj. Jedź i niech Bóg ci wynagrodzi, bo spełnisz dobry uczynek!“

— Ona nie przyjdzie, będziecie widzieli, że ona nie przyjdzie! — rzekła Anania niespokojnie. — Gdyby tylko nie uciekła! Złe zrobiłem, że sam nie poszedł... Ale jest jeszcze czas.

I chciał natychmiast iść do domu kandydanta. Jednak, bez wielkiego trudu dał sobie wyperswadować i czekał.

Druga noc w tym domu minęła. Pomimo zmęczenia, które mu członki połamano,

spał nie wiele na tem twardym łożu, na którym się urodził i na którym pragnąłby umrzeć tej nocy.

Wicher hulał po dachu we wściekłością wzburzonego morza, a te jęczące odgłosy przypominały Ananii jego melancholijne dzieciństwo, dawne lęki, noce zimowe, pocałunki matki, która przycisnęła go do siebie raczej ze strachu niż z miłości. Nie, ona go nigdy nie kochała: po co się ludzi? Nigdy go nie kochała i to może było największym nieszczęściem tej kobiety i nieuchronnym powodem jej zguby. On to czuł, rozumiał; i doznawał śmiertelnego smutku i czuł się przejęty nagłą litością dla nieszczęśliwej, która stała się ofiarą ludzi i losu.

Gdyby była zjawiała się tej nocy, w takiej chwili, w której odgłosy wichru budziły w młodym człowieku przestrasz i litość, może byłby ją przyjął z serdecznością. Tymczasem, dzień się zrobił, smutny, z powodu wichru. Cały ranek Anania snuł się po uliczkach, wszedł do kilku sąsiadów, napił się wódki i wróciwszy do wdowy, usiadł przy ogniu. Przechodziły po nim gorączkowe dreszcze i cierpał z powodu dziwnego poirytowania nerwów.

Zia Grathia także nie mogąc znaleźć spokoju, snuła się po całym mieszkaniu. Natychmiast po śniadaniu, poleciła Ananii aby zdołał się na spokój.

— Nie zapominaj, że ona się ciebie boi...

— Bądźcie spokojni, dobra kobieto! — odrzekł z odcieniem pogardy. — Zaledwie na nią spojrzę, tylko kilka słów mam jej do powiedzenia.

Wdowa wyszła na spotkanie Oli. Przyszło godzina upływała. Student przypominał sobie z gorączką ową godzinę pełną słodkiego niepokoju, gdy czekał na powrót Zii Taty, która poszła go oświadczyć panu Carboni o rękę jego córki. Ale ta Oli, na którą czekał teraz z nienawistną prawie niecierpliwością, wołałaby aby wcale nie przyszła, aby uciekła, zniknęła na zawsze. „Chora jest, myślał, może umrze“.

Wdowa wróciła sama, pospiesznie.

— Spokoju, nie wpadaj w gniew! — rzekła cicho, z pospiechem — ona idzie, jest tutaj; wszystko jej powiedziałam. Cicho! Strasznie się boi! Nie zrób jej nic złego, dziecko!

Wyszła znowu pozostawiając otwarte drzwi, które wiatr począł miotać, trzaskać niemi o ramę, wydzierać z zawias. Anania czekał, blady, o nieczem już nie myśląc. Każdym razem, gdy drzwi się otwierały, słońce i wicher wpadały do kuchienki, oświecały wszystko i poruszały; potem następowała pauza i znów rozpoczynało się to samo. Przez kilka minut młodzieniec machinalnie obserwował grę słońca i wichru, a potem nagle to go zirytowało, powstał i zamknął drzwi zdenerwowany, blady z gniewu.

Takim się okazał nieszczęśliwej kobiecie, która nadchodziła drżąc, nieśmiało, okryta łachmanami, jak żebraczka. Popatrzył na nią, a ona popatrzyła na niego. Przestrasz i nieufności były w jego i jej oczach. Ani jedno, ani drugie nie pomyślało nawet ręki sobie podać, przywitać się: cały świat boleści i nieporozumienia stanął pomiędzy nimi i rozdzielał ich niepowrotnie, bardziej niepowrotnie, jak dwóch zaciętych wrogów.

Anania uieruchomił drzwi, opierając się o nie, cały obłany słońcem, miotany wicherem; i gonił wrzaskiem za nędzną postacią Oli, która prawie ciągniona przez Zię Grathię, postępowała z wolna ku ognisku.

Tak, to była ona, blade i wychudłe widmo, które spostrzegł w oknie w domu kandydanta: na tem obliczu szaro-żółtem, wielkie jasne oczy, przyćmione chorobą i przestraszem, podobne były do oczu dzikiego, chorego kota. Skoro tylko przybyła usiadła, wdowa wyszła z kuchni, chcąc pozostawić swoim gościom swobodę. Ale Anania pobiegł za nią i krzyknął ostrym tonem:

— Gdzie idziecie? Zostańcie! Inaczej, sam odejdę!

Gdy wrócili oboje do kuchni, Ola stała płacząc koło drzwi, gotując się także do odejścia. Młody człowiek, zaslepiony wstydem i

boleścią, rzucił się ku niej i porwał ją za rękę

— Nie! — krzyknął, gdy biedna kobieta usuwała się na ziemię i tam zwinęła się jak jeź. — Nie! nigdzie nie pójdziesz! Nie uczynicie już nic bez mego pozwolenia! Płaczcie, ile wam się podoba, ale nie ruszycie się już ztąd! Skończyła się już zabawa!

Oli jeszcze więcej się rozplakała, wstrząsana konwulsyjnym drżeniem; ale w tem momencie była jakby okrutnie ironiczna odpowiedź na ostatnie słowa Ananii; on to odczuwał i wstyd za te potworne wyrazy spotęgował jego uniesienie. Mileczał przez chwilę, chodząc w około kuchni, jak dzikie zwierzę; płacz matki irytował go zamiast rozczulić.

Zia Grathia patrzyła na niego przerażona i zadawała sobie pytanie, czy Oli nie ma słusności, że się go boi. Ach! tak, był straszny, ten piękny i elegancki chłopek, o którym myślała, że jest słaby, bez odrobiny energii, straszniejszy niż któryś z pastuchów z Orgosolo w swojej kudłatej *mastrucca* 1), straszniejszy niż bandyci, którzy znali w górach; potrzasała głową, poruszała rękami i nie wiedziała, co ma mówić.

— Nie — powtórzył nieco spokojnie, zatrzymując się przed Oli — odtąd nie będziecie już się włóczyć. Wasze lzy na się nie zdadzą, a nawet powinności się ciśszy, bo odnaleźliście syna, który wam odle dobre za złe... Nie, nie ruszajcie się ztąd, dopóki nie rozporządzą inaczej.

I podnosząc głos, bił się kufkami w pierś.

— Czy rozumiecie! rozumiecie? Teraz ja jestem panem. Nie jestem już siedmiolatnim dzieckiem, któreście podle oszukali i porzucili. Teraz jestem mężczyzną. Czy rozumiecie? Potrafię się obronić i was obronić, gdyż dotychczas, pracowaliście tylko na moją i waszą zgubę... Zmarnowaliście mi życie. Czy rozumiecie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

1) Rodzaj *serdaka* z futra z baranów lub kóz.

raju w Austrii chłop nie jest za powszechnym prawem wyborczym, lecz we wszystkich krajach boi się tego prawa. (Głosy: Bardzo słusznie!).

Dziwna jest rzecz, że Niemcy w Austrii zostali w taki korzystny sposób z upokorzeniem wszystkich innych narodów uprzywilejowani. Szczególnie wobec nas zostali tak uprzywilejowani, że gdybyśmy chcieli zgodzić się na podobne pokrzywdzenie naszego kraju, nie moglibyśmy faktycznie tu zasiadać jako jego zastępcy. (Głosy: Tak jest). Lecz uprzywilejowani jeszcze żądają się i łzy ronią: — trzeba im nawet przyznać, że mają słuszną, mają powód żalić się i bać się, a ten powód leży w drugim postulatcie, który Koło polskie podniosło: Bez reformy konstytucyjnej niema reformy wyborczej! (Głosy na ławach Polaków: Tak jest!) Niemcy dlatego żądają się, ponieważ lek ich zbiera, iż w przyszłej Izbie mogliby zostać w swych narodowych prawach ograniczeni i zatakowani, co znów rząd pochodzi, że zgoda niesłusznie sprawy narodowościowe, które powinny być załatwiane w Sejmach, poza Radą państwa, zepchnięto do tej Izby. Jeżeli Rząd chce stłumić spór o mandaty, to musi uleść zmianie konstytucyjnej, musi usunąć się z parlamentu wszystko to, co uczyniło go kaleką, jakim od ośmiu lat go widzimy.

Napróżno szukam rozumnej i sprawiedliwej przyczyny, która mogła Rząd skłonić do wniesienia tej ustawy. Jestem zresztą przekonany, że Rząd nie uważa nas nawet za godnych, aby nam podać tę przyczynę. (Oklaski). W pierwszej chwili Rząd oświadczył, iż zamierza jako wzajemny warunek reformy wyborczej przeprowadzić reformę regulaminu Izby i utworzyć *incedim* między temi dwiema reformami. Teraz to *incedim* zniknęło tam, gdzie znikają zwykle dobre zamiary (Oklaski na ławach polskich). Ale należy przecież zapytać, co się ma właściwie osiągnąć przez reformę wyborczą, która jeszcze bardziej zaostriży sprzeczności narodowe. — jeżeli równocześnie nie będzie przeprowadzona reforma regulaminu Izby? Czy to ma być sanaea parlamentu? Nie. Można już dziś powiedzieć, że nowy parlament nie będzie zdolny do pracy.

Odpiaram przy tej sposobności podejrzenie, jakie powstało w niektórych głowach biurokratycznych, jakoby wskutek tego utworzyć się miał parlament po wszystkie czasy bezsilny (Potakiwania), w którym Rząd rządziłby wedle swego widzimisię; przy którego pomocy mogliby budować według upodobania tysiące kolei (Potakiwania; wesolosc), że zostałyby uwięzione w Austrii najgorsza forma konstytucyjnej, że utworzyłby się parlament hałaśliwy z klasami ludności wzajemnie się zwalczającymi, dzięki czemu, Rząd nie byłby związany żadną kontrolą. Rząd nie mógł mieć tego na myśli i ja to też odpiaram. (Głosy: Ale to jest prawda!). A zapewniam także, iż nie mam nie przeciwko przyrostowi mandatów socjalistycznych; owszem, w zdrowych stosunkach tego rodzaju przyrost mandatów byłby nawet właściwym. Prąd dzisiaj tak nietolerancyjny, może z czasem nabrać tolerancyjności zwłaszcza gdy w parlamencie stanie naprzeciwko odpowiednich zastępstw, ale tylko odpowiednich a nie takich jak n. p. Niemcy, którzy wprowadzili utracili hegemonię, lecz stosunkowo znacznie więcej otrzymali mandatów, niż się im należy. Konsekwencją tej reformy wyborczej będzie wzrost sporów między narodami. Niemcy i posłowie niemieccy i nadal zwalczają się będą przy każdej ważniejszej kwestyi i dążyć będą do uzyskania poparcia socjalistycznych demokratów, oraz najradykałniejszych stronnictw. Zupełnie też zrozumiałą dla mnie jest rzecz, że socjalni demokraci tak walczą za projektowaną reformą i zrobili Rządowi ten honor, jeśli to wogóle za honor można uważać, iż nazwali go swoim Rządem. (Wesołość).

Trudno przyszłoby pojąć, gdyby stronnictwa katolickie przyjęły tę reformę. W państwie, w którym katolicy tworzą mniejszość, powszechne prawo głosowania, albo też forma wyboru, zbliżona do powszechnego prawa głosowania, nie groziłaby niebezpieczeństwem owdarcia państwa przez te partie. Jednak w Państwie przeważnie katolickim. Kościół wskutek powszechnego prawa głosowania może tylko stracić na wpływie, a przedewszystkiem stanie się to w państwie, w którym socjalni demokraci odgrywać będą rolę języzka u wagi. W Austrii wkrótce także zachwieje się wpływ Kościoła, spełnią się może nabyty rękoch przepowiednie, które podniesiono w sferach niekościelnych. We Francji już dawno walka kulturalna należeć będzie do przeszłości, gdy w Austrii prowadzić ją będą żywi wrogi dla Kościoła usposobione. Ale powstanie jeszcze inne niebezpieczeństwo. Uważam socjalnych demokratów za ludzi wiernych swym zasadom i zapytuję tych panów, czy będą głosowali za żądaniem militarystów? Z równą zaciekłością, jak Kościół, zwalczają oni i militarystów. Ale jak wtedy Państwo będzie wyglądało? Muszę zapytać Rządu, czy wogóle myślał, co stanie

się z Państwem i mocarstwem stanowiskiem Monarchii?

W końcu zwracam się do stronnictw autonomicznych, które walczą o prawa państwowe i autonomię. W moim kraju zawsze panowała idea autonomiczna: teraz wobec trwałej bezczynności parlamentu a przede wszystkim wobec krzywdy grożącej krajowi, ruch ten tak bardzo się wzmógł i rozwinął, że codziennie otrzymuję mnóstwo telegramów z żądaniem wyodrębnienia Galicji. Istnieją stronnictwa, stojące na stanowisku prawnopanstwem swego kraju i szczerze dążące do autonomii, które atoli nie zdają sobie sprawy z tego, że Izba wybrana na podstawie powszechnego prawa głosowania, albo raczej na podstawie powszechnej nierównej krzywdy wyborczej, w żadnym wypadku nie będzie przystępną dla autonomii. W Izbie, w której socjalna demokracja, jeśli nie będzie miała przewagi, to przeciw odgrywać będzie rolę języzka u wagi, nie zostaną chyba uchwalone wnioski autonomiczne.

Nie chce czynić zarzutu socjalnym demokratom, ponieważ wiem, że młode stronnictwa są fanatyczne; że partie, które program swego nie przeprowadziły, a może nawet nie skryształizowały go jeszcze, tem mniej zachowują tolerancyjność wobec innych. To też można spodziewać się, że socjalni demokraci uzyskawszy siłę, z całą stanowczością będą dążyli do tego, by ich ideał zyskiwał przewagę, chociażby nawet przez to mieli naruszyć wolność innych. (Potakiwania na ławach polskich). Wolnościowym i liberalnym program socjalistycznym nie jest. Usiłowania więc, które już w parlamencie kurjalnym doprowadziły do tego, że powzięto uchwały, stojące w sprzeczności z brzmieniem § 11 ustaw zasadniczych; usiłowania, które przed 33 laty doprowadziły do pogwałcenia statutów sejmowych, stałyby się w nowym parlamencie, jaki wyszedłby z powszechnego prawa głosowania potęgą i zapanowały nad wszystkimi krajami i nad wszystkim, co kraje te chciałyby uzyskać. Parlament dyktowałby prawa po nad głowami Sejmu i ciężka odpowiedzialność spadłaby na te partie autonomiczne, które nie chciałyby temu przeskodzić.

Reforma wyborcza jest konieczną, ale należałoby o tem pomyśleć, że praktycznie do trwałej demokratyzacji dąży się stopniowo i w ten sposób, jeśli rzeczywiście uwzględnią się prawdziwe stosunki społeczne Państwa i narodów. (Żywe długotrwałe oklaski. Mowa odbiera gratulacje).

#### Dalsza dyskusja.

P. Baxa oświadczył, że powszechne, równe prawo głosowania nieodzowne jest w Państwie, w którym istnieje przymus oświaty i służby wojskowej. Czesi nie zgadzają się z przedłożeniem rządowym, jednakże jako zwolennicy powszechnego, równego prawa głosowania starają się będą usunąć te niesprawiedliwe postanowienia, jakie zawiera przedłożenie rządowe. Koniecznym jednak będzie zacieśnić także kompetencje centralnego parlamentu, a rozszerzyć natomiast kompetencje krajów. Mowa zarzeka, że przedłożeniu brak postanowienia o obowiązku głosowania; uważa rozdział mandatów za niesprawiedliwy i sądzi, że należałoby dokonać rozdziału mandatów według liczby ludności. Mowa jest przekonany, że reforma wyborcza będzie impulsem do porozumienia między Niemcami a Czechami. Jeżeli Czesi dojdą do należytej im siły, wówczas podadzą Niemcom rękę do zgody. (Oklaski u Czechów).

P. Kudela żali się, że Czesi morawscy zostali w przedłożeniu rządowym upośledzeni.

P. Fink polemizuje z p. Grabmayrem przecząc, jakoby parlament wybrany na podstawie powszechnego prawa głosowania miał być mniej wart od obecnego i oświadcza, że przy powszechnym obowiązku szkolnym, wojskowym i podatkowym należy także zaprowadzić powszechne prawo głosowania.

P. Stanek oświadczył imieniem czeskich agraryszów z Czech, Moraw i Śląska, że zgodzą się oni tylko na taką reformę wyborczą, która na równi traktowałaby gminy wiejskie z miejskimi. Czeskie gminy wiejskie zostały w przedłożeniu rządowym upośledzone, co jest głównie winą Młodo-czechów a także P. Ministra rolnictwa; nie wziął on bowiem w obronę interesów agrarnych.

Na tem obrady przerwano.

#### Sprawa budowy kolei Lwów - Podhajec.

Z upoważnienia komisji parlamentarnej Koła polskiego byli wczoraj pp.: dr. Duleba, dr. Małachowski i Błażowski u P. Kierownika Ministerstwa kolejowego z żądaniem rozpoczęcia budowy kolei Lwów - Podhajec. P. Kierownik Ministerstwa Wrba oświadczył, że wszystko już jest przygotowane, lecz niema jeszcze zgody z Ministerstwem skarbu co do kosztorysu. Wskutek tego delegaci udali się do P. Ministra skarbu dr. Kosła, który przyrzekł bezzwłocznie załatwienie tej sprawy. Delegaci interwelowali także u P. Ministra dr. Pięta.

## KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 7 marca.

(Z parlamentu).

Po dziesięciodniowej przerwie zebrała się Izba posłów ponownie na sesję, która stanowić ma w historii austriackiego parlamentaryzmu okres zwrotny: przynieść bowiem decyzję w sprawie zmiany podstawy ustroju parlamentarnego, w sprawie reformy wyborczej.

Przerwa w obradach umożliwiła posłom i całemu światu politycznemu w Austrii, w szczególności także publicystyce wszystkich narodów Austrii, rozejrzeć się w obszernych przedłożeniach Rządu obejmujących tak niezmiernie doniosłe materje z reformą wyborczą i ustrojem parlamentu ściśle związane. — umożliwiła im przestudiowanie postanowień tych przedłożeń, motywów do nich i materiałów statystycznych, wyrobienie sobie zdania o zasadniczej stronie kwestyi i o poszczególnych praktycznych jej zagadnieniach.

Teraz z chaosu publicystycznych dyskusyj i luźnych wywodów pojedynczych polityków, wylania się pozytywna myśl polityczna: Stronnictwa zwolna zajmują konkretnie stanowisko wobec przedłożeń (uchwały Koła polskiego podał już telegram), a teraz także rozpocznie się właściwa praca parlamentarna nad reformą i jej przeprowadzeniem. Praca ta polegająca na kompromisowych układach, rozwinięciu się głównie w czasie obrad komisji, której przedłożona w sprawie reformy wyborczej, reformy regulaminu i t. d. będą przydzielone — wstępem jednak do tej pracy będzie wielka dyskusja generalna, jakby wielka walka na słowa, o której rozmiarach świadczy okoliczność, że dotychczas już zapisało się do tej rozprawy przeszło 200 mówców! Zapewne nie wszyscy oni przyjdą do głosu, nie wszyscy zechcą istotnie przemawiać; wielu zapisując się, chciało tylko zabezpieczyć swym stronnictwom prawo wczesnego i w odpowiedniej chwili wypowiedzenia swej opinii, zaznaczenia stanowiska. W każdym jednak razie będzie to jedna z największych i najbardziej interesujących debat parlamentarnych w Radzie państwa.

Wobec doniosłości interesów, jakie w kwestyi reformy wyborczej się ścierają, łatwo zrozumieć, że w parlamencie panuje niecodzienne podniecenie. Pewną miarą tego było wczorajsze pierwsze po przerwie posiedzenie Izby posłów, na którym omawiano wypadki w Niżniowie i Ladzkiem. Przewodniczący Koła polskiego nie dawał przyjąć mówcom Koła do głosu i zarówno p. Dawid Abrahamowicz jak i p. Moysa, którym ciągle przerywano, z trudem tylko zdołali wyłożyć rzecz swoją. W obronie atakowanych władz galicyjskich i wojskowości przemawiał P. Minister spraw wewnętrznych, przedstawiając ściśle rzeczowo przebieg zajęć a ostentacyjnie przyjęto wnioski nagłe pp. Romańczuka i Breitera, na które godziło się także Koło polskie, ze zmianą proponowaną przez prezesa Koła, hr. Dzieduszyckiego.

## KRONIKA.

Lwów, 9 marca.

#### Kalendarz.

Sobota (10 marca):  
40 Męczenników. — Bożesława. — Tarasja Arch.

Wschód słońca o godzinie 5:55 rano, zachód słońca o godzinie 5:15 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Zmienne ochmurzenie, łagodne wiatry, trwałe podwyższenie ciepoty; w Galicji zachodniej: Pogoda, żywe wiatry, ciepota łagodna, później ochmurzenie.

— **Księżna Elżbieta Windisch-Grätz,** wnuczka Najj. Pana, poddała się wczoraj z pomysłnym skutkiem operacji ślepej kieszki.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Bochni nadała JE. Wiceprezydentowi krajowej dyrekcji skarbu, dr. Witoldowi Korytowskiemu, obywatelstwo honorowe, w uznaniu zasług, jakie położył około podniesienia salin bocheńskich.

— **Z Uniwersytetu.** P. Władysław Czernecki, redem z Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora w dziedzinie nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 10 b. m., pof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich. IX. Galicja“ (dokończenie, z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Diagona 8. Początek o godzinie 6.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie na prowincyi:** W niedzielę, dnia 11 b. m., Brody: Prof. gimn. K. Wróblewski, „O instynkcie zwierząt“.

Deleatyn: Prof. gimn. J. Sroczyński, „Napeleón I. w Polsce“.

Drohobycz: Dyr. szkoły wydziałowej O. Bańceka, „Literatura skandynawska po rok 1864“.

Kalusz: Doc. pryw. Uniw. dr. B. Mańkowski, „Wola i jej kształcenie“.

Kołomyja: Dyr. szkoły ceram. A. Klumazowski, „Co i jak wyrabiamy z gliny (z obrazami świetln.)“.

Przemysł: Prof. Uniw. dr. S. Tolłozko: „Elektrochemia na usługach przemysłu (z demonstr.)“.

Sambor: Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski, „Stefan Batory a Moskwa“.

Sanok: Prof. gimn. J. Sulisz, „Wróżby i zabobony ludu polskiego i ich pierwiastek starożytny“.

Skole: Doc. pryw. Uniw. dr. E. Biernecki, „Co to jest choroba?“ (z obraz. świetln.).

Stanisławów: Dr. Włodzimierz Jurkiewicz, „Moralność a prawo“.

Stryj: Prof. gimn. J. Krupa, „Jakie czynności wpływają na rzeźbę ziemi“ (z demou.).

Tarnopol: Prof. szk. realn. W. Schreiber, „O objawach umysłowych na najniższych stopniach kultury“.

Trembowla: Prof. gimn. H. Osachowski, „Książę Józef Poniatowski“.

Złoczów: Prof. gimn. E. Lewek, „Walleurea a Irydyon“.

— **Z Politechniki.** P. Adam Ulmer, redem z Lwowa, złożył na wydziale budowy maszyna tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Rant dziennikarski** na zapewnione powodzenie. Złożą się na nie sympatya, jaką w społeczeństwie naszym cieszy się Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, oraz występ grona pi rwszorządnych artystów, którzy 17 b. m. przesuną się przez estradę lwowskiej Filharmonii. Na razie tajemnicę programu żarząca nam nie wolno; donosimy tylko, że w Raucie przyczekł wziąć udział znakomity śpiewak, p. Aleksander Bandrowski, tak entuzjastycznie witany zawsze przez publiczność lwowską, z rzadkiem mistozwstwem odtwarzający pieśni swojskich i obcych kompozytorów. Pozyskanie współdziałania p. Bandrowskiego — to wielki atut komitetu rantowego.

— **Wystawa dzieł,** przeznaczonych na wystawę londyńską, zamknięta będzie stanowczo w nadchodzącą niedzielę po południu. W pomiędzy odchodzi prace do Londynu.

— **Lwowski Oddział Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych** odbędzie walne zgromadzenie 18 b. m. o godzinie 3 po południu w sali Kałyna miejskiego.

— **Stronnictwo katolicko-narodowe** odbyło wczoraj w Czytelnicy katolickiej posiedzenie w sprawie reformy wyborczej i zamierzonej reformy ustawy cywilnej co do małżeństw. — W sprawie reformy wyborczej, po przemówieniach ks. prałata Gorazdowskiego, rady Dworu dr. Rydygiera, prof. dr. Thalliego, rady Rządu Biesiadzkiego i innych, na wniosek p. Madurowicz zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której Stow. katolicko-narodowe z uznaniem przyłącza się w całej pełni do rezolucji Koła polskiego z d. 25 marca, uznające zasadniczo potrzebę reformy wyborczej w kierunku powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, przy powiększeniu liczby mandatów dla Galicji i rozszerzeniu autonomii krajów.

W sprawie reformy ustawy o małżeństwach, zgromadzenie uchwaliło prot-st w brzmieniu, wygotowaanem przez katolicki Komitet centralny, na którego czele stoi poseł do Rady państwa, hr. Ernest Silva-Tarouca. Protest ów kończy się słowami: „Precz z reformą małżeńską“, która czego innego nie pragnie, jak znieszenia świętych węzłów rodziny. Lud chce małżeństwa nierozzerwalnego, ochrony swej rodziny, ochrony wychowania młodzieży i swej moralnej siły“.

— **Przy fabryce tytoniu w Zabłotowie** zostanie obsadzoną posada lekarza fabrycznego II. ewentualnie na razie III. kategorii. Płaca roczna jest ustanowioną na 2 200 koron, względnie 1 600 koron i ryczałt roczny fiakrowy 500 koron. Termin konkursu upływa z dniem 20 b. m. Szczegóły konkursu mogą być przejrzone w fabryce tytoniu w Zabłotowie, w departamencie sanitarnym Namiestnictwa i w generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego w Wiedniu (IX. Porzellaugasse Nr. 51).

— **Przedstawienie amatorskie w Gwizdźcu.** Kółko amatorskie Stowarzyszenia „Gwizdźca“ odegra w niedzielę, 11 b. m., wesołą i melodyjną sztukę ludową czarodziejską p. t. „Twardowski na Krzemionkach“ J. N. Kamińskiego. W antraktach koncert muzyki 80 p. p. Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc przystępne; dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej 20 hal.

— **Z Towarzystwa Ochrony Młodzieży.** W niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej dokończenie pogadanki na temat: „Tendencji wychowania młodzieży wśród dzisiejszych stosun-

ków" na podstawie odczytu dyrektora dr. K. Petelena, wygłoszonego dnia 17 grudnia z. r.

**△ Złośliwy cerber.** Służąca Marya Fronczakówna przyszła wczoraj do dawnego swego służbodawcy p. M., zamieszkałego przy ul. Szumlańskiego l. 10, by odebrać swój kufer z rzeczami. Gdy już z kufrem była na schodach, napadł ją dozorca tej realności Teodor Mudrak wraz z swoją żoną, pobił ją, a rozbiwszy kufer, wyrzucił całą jego zawartość na ulicę do błota.

Mudraka zamknięto w aresztach policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie: Antoni Gregorezyk, urzędnik tamtejszej fabryki tytoniu.

W Brodach Michał Kulak, aptekarz i burmistrz m. Brodów.

W Połonicach Barbara z Bisanzów Lautersweiler, żona nauczyciela ludowego, w 69 roku życia.

W Rawie ruskiej Julia z Fedorowiczów Skrochowska, w 60 roku życia.

W Lovrano, koło Abbazy, Aleksander Krzanowski, adjunkt sądowy w Chrzanowie, w 30 roku życia.

— **Losowanie** dzieł sztuki między członków krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 8 kwietnia b. r.

— **Falszerze kart zastawniczych.** Policja krakowska wykryła spółkę, podrabiającą karty zastawnicze zakładu zastawniczego Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego. Na fałszywe kwity zaciągano pożyczki. Naczelnik spółki, były słuchacz medycyny Henryk Jarocki, zbiegł.

— **Aresztowanie krakowskiego malarza.** Jak donosi *Kurier Warszawski*, aresztowano w Pinczowie znanego w Krakowie artystę-malarza, specjalistę od fresków kościelnych, Stanisława Nizińskiego.

— **Nagła śmierć na dworcu kolejowym.** Z Krakowa donoszą: Jan Lampart, z Tłuszcz dolnej, pod Wadowicami, przybył przedwczoraj ze szpitala na tutajszy dworzec kolejowy, aby odjechać do domu. Tymczasem nagle zasnął i wkrótce zakończył życie. Zmarły liczył lat 48 i cierpiał na suchoty płucne. Po stwierdzeniu śmierci odwieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

— **Z Izby sądowej.** Wczoraj przed południem toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciwko Eugeniuszowi Wronskiemu, byłemu kłnerowi, obwinionemu o skrytobójcze morderstwo na 10-letniej Maryi Kollasównie. Obwiniony przesłuchany na rozprawie wyparł się winy.

W toku rozprawy jednak postawił obrońca wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego. Trybunał po naradzie przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

— **Ogólna Liga antypojedynkowa** austriacka odbyła wczoraj w Wiedniu, w Kursalonie, walne zgromadzenie, w którym między innymi wzięli udział PP. Ministrowie Randa i Buquoy, P. Kierownicy Ministerstw Bienrth, Klein, tudzież gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Biliński, hr. Schönborn, dr. Plner, ks. Arcybiskup Teodorowicz i wielu posłów.

Na zgromadzeniu tem członek Izby panów, dr. Madeyski, wygłosił mowę o widokach zwalczania pojedynku. Podniósł, że ustawowe proklamowanie zakazu pojedynkowania się nie okazało się środkiem wystarczającym. W pierwszym rzędzie należy zwalczać pojedynkę drogą poprawienia ustawy karnej. Duch czasu sam się przyczynia do poparcia usiłowań Ligi. Mowca podniósł zwłaszcza doniosłość instytucji rad honorowych, które dają satysfakcję w razie naruszenia świętości rodziny, gdzie sądy są bezsilne.

— **Wynalazki Szczepanika.** Wczoraj w Doroteum wiedeńskim odbyła się publiczna licytacja wynalazków i patentów Szczepanika. Ponieważ na licytację tę nie przybył ani jeden reflektant, zarząd Doroteum zwrócił rzeczy te Szczepanikowi.

— **Strejk robotników górniczych.** Z Opawy telegrafują: W szybie „Teresa” w Polskiej Ostrawie zastrejkowało około 1000 robotników.

## Kronika prowincjonalna.

§ Zator lodowy. Do Osieka pod Jaszem przybył oddział pionierów, celem rozbięcia utworzonego tam zatoru lodowego.

§ Niebezpieczny rzeźmieszek. Z Wędrziszka piszą do *Przeglądu*: W nocy na 5 b. m. przez okienko w spizarni włamał się jakiś rzeźmieszek do łacińskiego probostwa w Wędrziszku. W spizarni natrafił na kufer służący, który spłądował, zabierając z niego gotówkę 200 koron — cały majątek sługi. Ze spizarni włamał drzwi do kuchni. Służąca miała jednak tyle czasu i przytomności, że ukryła się pod łóżkiem. Rzeźmieszek stanął na chwilę nad łóżkiem, dowiekując i robiąc uwagi z powodu opróżnienia łóżka. „A to mi się dobrze składa, dam ja im łaźnię w sypialni, ani jedno nie ujdzie z życiem, inaczej mogłoby mi się które wymknąć”. Słowa te wysłuchała służąca, dygocząca ze strachu pod łóżkiem. Z kuchni, poświęciwszy sobie na chwilę zło-

diejską lampką, którą miał zawieszoną u pasa, wszedł już bez przeszkody do jadalni, tam znów na chwilę błysnął światłem, zatrzymawszy się jakiś czas przed kredensem. W czasie błysnięcia światła, dojrzała służąca u zbroja rewolwer i siekiere w ręku. W obawie już nie tylko o własne życie, ale i o życie proboszcza, dzielna dziewczyna wyszła z pod łóżka i wpadła drugimi drzwiami do kancelaryi, hałasem „złodzieje w pokoju” zbudziła proboszcza. Poczem przebiegłszy sypialnię, stanęła pod drzwiami, które miał wtargnąć rzeźmieszek i silnie je podparła. Pomimo głośniego krzyku, rzeźmieszek próbował wtargnąć do sypialni, ale nie zdołał. Służąca wytrwała obroną zyskując tyle czasu, że proboszcz mógł uciec z życiem, poczem także sama ukuła. Rzeźmieszek zaś najspokojniej już bez żadnej przeszkody wyszedł, unosząc ze sobą łup zdobyty.

## Kronika zagraniczna.

\* Ks. Ena Battenbergka — jak donoszą z San Sebastian — przeszła dnia 7 b. m. na katolicyzm.

Obrzęd uroczysty odbył się w kaplicy Miramar. Ceremonia kościelną kierował biskup Nottingham. Jako świadkowie interweniowali: prezydent ministrów hiszpańskich Morel i ks. Alba.

Po podpisaniu przez księżniczkę aktu przejścia oświadczył się w twierdzy salwy armatnie.

Uczestnicy po przybyciu z kościoła zasiedli do śniadania.

Miasto było oświetlone przystrojone. Ulicami przeciągały kapele wojskowe. Wieczorem odbyła się wspaniała iluminacja.

Jak z Rzymu telegrafują, wystosowała księżna Ena Battenbergka do Papieża następującą depeszę: „W chwili, gdy wstępuję do św. Kościoła rzymskiego, wyrażam w pokorze Waszej Świątobliwości podziękowanie za okazaną mi dobroć ojcowską i proszę Waszą Świątobliwość przyjąć mnie jako wiernie oddaną córkę, oraz powtarzam prośbę o błogosławieństwo apostołskie”.

\* Wypadek ks. regenta bawarskiego. Z Monachium telegrafują: Wczoraj po południu w pobliżu zamku pewien cyklista najeżdżał na powóz ks. regenta i wybił szybę w powozie. Księżę regent wyszedł bez szwanku i powrócił piechotą do zamku. Cyklista ma być ciężko ranny.

\* Generał Liniewicz powrócił dnia 6 b. m. do Petersburga. Na dworcu oczekiwał go minister wojny. U dworca powitano go bardzo chłodno. Podobno przeciwko generałowi wytoczono surowe śledztwo. Generał Liniewicz zamieszkał u swej córki, p. Otto.

\* Kongres pedagogów muzycznych odbędzie się w Berlinie w dniach od 9 do 11 kwietnia pod przewodnictwem Ksawerego Selarwunki w pałacu parlamentu. Kongres obradować ma uad ogólnymi kwestyami pedagogicznymi-muzycznymi, a w szczególności nad reformą nauki śpiewów w szkołach, różnicą między konserwatoriami publicznymi a prywatnymi. Referenci mają popierać swoje wywody teoretyczne przykładami praktycznymi.

\* Edoardo Arbib. W Rzymie zmarł dnia 6 b. m. skutkiem udaru mózgu znany demokratyczny polityk Edward Arbib, w 67 roku życia. Był on naczelnym redaktorem dziennika *Capitale*, długoletnim deputowanym, a od roku 1904 senatorem.

\* Zamięć śnieżna. Z Trondheim (Drontheim) donoszą: W Lofotach kilka chat rybackich zostało zasypanych podczas zawiłej śnieżnej. Dotąd wydobyto 21 trupów i 39 osób ciężko rannych.

\* Rekonstrukcja wieży św. Marka w Wenecji. Techniczno-artystyczna komisja, której powierzono odbudowanie Kampanili św. Marka, wygotowała już definitywny projekt. Do odbudowy użyty zostanie szkielec z żelaznych trawersów i cementu. Wieża wyglądać będzie zupełnie tak samo jak przed upadkiem. Waga nowej budowy obliczają na 8,292.988 kigr., gdy dawna ważyła 11,982.224 kigr. Koszta wynoszą 11,800.000 lirów. Na koszta wstępnie wydano 330.000 hrów.

\* Niezwykła plaga nawiedziła miasto Edynburg. Opady je miliardy pechei i to drogą zgoła nie przewidzianą, bo za pośrednictwem wodociągów. Przypuszczają, że wylęły się one w kurzu, nagromadzonym w hydrantach starego systemu, z kąd woda roznosi je po całym mieście. Zarządono wobec tego wymianę hydrantów, na razie jednak niczem niepodobna plagi zwalczyć.

## Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. (A. W.) „*Ku miłości*”, sztuka w 5 aktach Leona Gandillota, w przekładzie Maryi Rakowskiej. Jesteśmy w jednej z restauracyjek paryskiej dzielnicy artystów — na Montmartre. „Pod zieloną kurą” wesoło i gwarno. Wszystkie stoliki zajęte przez długowłoseych sy-

nów Muz, rzeźbiarzy, malarzy, poetów i dziennikarzy; co chwila rozlega się kaskada śmiechu. padają słowa przepojone radością i łączą się w zgłębku z odgłosami melodii, rządzące piosenkę na ustach... Młodości tu królestwo. Królestwo tego urocznego nastroju życia bez jutra, którego dewizą było, jest i będzie *Evoe vita*, życia sławionego tylokrotnie przez Montmaristów, opiewających piórem, pedzłem i długim tragedye serc i dzieje cyganeryi paryskiej. Nie miała ona rzeczywiście równiej sobie w całej Europie. Działaj jednak zamilkła już bezpowrotnie. Nowe czasy, nowi ludzie dostroili ją do ogólnego tonu życia, zabijając w niej dawny wdzięk, dawną poezję.

Cyganerya prawdziwa, nie ta dzisiejsza, zmierzwiowana, z „Noctambulesów” bulwaru św. Michała i Kabaretów, lecz dawna, przechowywana w tradycyach „Czarnego kota”, a chociażby i „Zielonej kury”, pozostała tylko w pieśni, w całym szeregu dzieł belletrystycznych, które rozchwytywał niegdys Paryż, a za Paryżem i świat cały. To też nie obec nam jest także i treść wczoraj wystawionej sztuki Leona Gandillota, p. t.: „Ku miłości”. Odnajdujemy w niej zamarte już *milieu* Blauszetek i Szoptek, nastroje pracowni malarskich i zacisznych jadalni, gdzie królują i tańczą kankana, robawiony ludek artystów, gdzie zawierają się umowy o *collage*, o miłość bez prawa i jutra. Świat ten ma swoją zazwyczaj i odrębną moralność, odmienią etykę życiową i obec nam zapatywania. Nie więc dziwnego, że w sztuce p. Gandillota, rozgrywającej się na tle tego środowiska, nie spotyka się typów w jakikolwiek kierunku dodatnich.

Bohaterkami p. Gandillota są kokoty, bohaterami ludzie, którzy upatrują w nich, z całą świadomością, jedyny cel egzystencyi, jedyny urok życia...

Jakąż może więc być wartość etyczna dzieła skłconego z takich czynników, ujęta w formy poważnej sztuki, która pod tym płaszczykiem służy w rzeczywistości najniższym instynktom ludzkich namiętności, nie starając się nawet przybrać pozorów dramatu wielkich uczuć, które niejedno wykołhejenie serca usprawiedliwić zdołają. Nie można bowiem nazwać prawdziwą miłością tego obłądnego pożądania ciała, jakie opętało Jacka Martela, czyniąc zeń bawidełko w rękach beznamiętnej kokoty Blauszety. Była niegdys jego kochanką. Jacek zamarzył jednak o innem, jaśniejszem szczęściu. Chciał za przykładem przyjaciela swego Ludwika stworzyć dom, rodzinę, chciał się ożenić. Lecz przeszłość się mści. Przypadkowe spotkanie z Blauszetą w łasku Buloińskim spowodowało zerwanie Jacka z narzeczoną. Jacek pozostaje sam. Dawna kochanka wychodzi za mąż i to świetnie za jakiegoś bogacza, który rzucił jej pod nogi w obłądnie miłosnym dobre nazwisko, wielką fortunę i wielkie przywiązanie. I z tą chwilą rozpętała się w nerwach Jacka krwawiąca, nie znająca granic uczucie ku tej straconej bezpowrotnie, która mogła być na całym życie jego, a należy już do innego...

Blauszeta zaś nie umie się nawet zdobyć na tyle uczuciowości, aby być wierną żoną. Widuje się od czasu do czasu z Jackiem, podsycając w nim mękę cierpienia chorej miłości, która zabija jego talent, duszę, życie całe, doprowadzwszy go wreszcie do wrót śmierci...

Leon Gandillot jest wytrawnym pisarzem scenicznym. Pouijając więc wartość etyczną jego sztuki, która jest świetną przedstawicielką tego kierunku, królującego teraz niepodzielnie w repertuarze nasz go teatru, przyznać trzeba, że robota sceniczna wczorajszej premiery przynosi prawdziwy zaszczyt talentowi autora francuskiego. Ona to sprawa, że „Ku miłości” budzi nawet mimowolne, zewnętrżne zainteresowanie. Jest w niej wiele, doskonale zaobserwowanych szczegółów, jest ogromny temperament i werwa, oż-walająca cały akt pierwszy i drugi, pojedyncze sceny aktu trzeciego. Bardzo ciekawie postawiona jest postać Iwony, narzeczonej Jacka. Typ Paryżanki z dobrego domu. Typ panny uczciwej, a uświadomionej, wychowanej w pogardzie dla „fałszywych” kobiet, a pełnej ciekawości do tego życia, którego przedstawicielem jest burzliwa, namiętna natura malarza. Obok Iwony jest jeszcze w sztuce Gandillota szereg innych lub więcej interesujących postaci, które tworzą barwę i akcję, rozgrywającej się w restauracji „pod zieloną kurą”, gdzie zawiązuje się stosunek miłosny Jacka i Blauszety, w łasku Buloińskim, mieszkaniu Blauszety i w pracowni Jacka.

„Ku miłości” odegrano wczoraj przed za pełnią widowisk, bez zarzutu. Zwłaszcza uwagę doskonała rzuca się pierwszego aktu i wspaniała wystawa. W przedstawieniu brał udział cały niemal personal dramatu.

**Koncert Kochańskiego.** W tegorocznym sezonie koncertowym nie ożwał się z estrady koncertowej ani jeden wybitny rodzinny skrzypek. To też z zadowoleniem przyjęto w kołach wielbicieli muzyki wiadomość o zapowiedzianym na dzień 29 marca w sali Domu narodowego koncercie skrzypka Wacława Kochańskiego.

P. Kochański między innymi utworami odegra E. Mlynarskiego. Dzieło to odznaczono na konkursie Paderewskiego w Lipsku pierw-

szą nagrodą. Na program dalszy składają się utwory Halvorsena, Habaja, Brusahe, Bazzinięgo, Paderewskiego i Sarasatego.

Bilety na koncert do nabycia w księgarni p. Zadurówka (Akademicka 8).

**Z literatury peryodycznej.** Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy ciągły rozwój *Naszego kraju*, tygodnika który pod redakcją pana Bronisława Laskowickiego zdobywa sobie coraz większe uznanie. Dwa ostatnie zeszyty wspomnianego wydawnictwa przyniosły cały szereg nowości literackich i artystycznych, dostarczając czytelnikom obitej i zajmującej lektury. Dr. Witwicki rozpoczął druk ciekawego studium o *Józefie Kremerze*: Michał Rolle kreśli dzieje „Pierwszej Akademii Umiejętności w Polsce”, na podstawie ogłoszonych przez p. Kraushara materiałów: bogato ilustrowana opowieść o Podhorach, drobiazgi belletrystyczne Kaweckiego, Zechentera, Mrawińczyka, same rubryki sprawozdawcze dopełniają sympatyczną całość.

Kwartalnika historycznego, zeszyt IV, rocznika XIX, rozpoczynają ciekawe rozprawy nankowe: Ludwika Kolankowskiego „Elekeja Zygmunta Augusta” i Mojżesza Schorra „Państwo i społeczeństwo babilońskie w okresie t. zw. dynastji Hamurabiego”. Bibliografię historii powszechnej i polskiej oraz kronikę opracował bardzo sumiennie dr. Eugeniusz Barwiński.

W Poradniku językowym (Nr. 2, rocznika VI.) Ignacy Stein pisze „O akcencie w języku polskim”, Waleryan Stanisławski „W sprawie pisowni naszej”, Ruszkowski „O użyciu litery j.” Bardzo interesująca i pouczająca, jak zwykle, jest dział: Zapytania i odpowiedzi, wreszcie: Pokłosie.

## Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w piątek po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Manon” opera w 4 aktach Massoneta. Przedostatni gościnny występ Maryi Boyer.

Jutro w sobotę po raz 5-ty „Samson i Dalila” opera w 4 aktach Saint Saensa. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu po raz 5-ty „Wujaszek Wania” sztuka w 4 aktach z rosyjskiego, Antoniego Czechowa.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczór „Carmen”, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Ostatni gościnny występ Maryi Boyer.

W poniedziałek na doświadczenia szpitala św. Zofii przedstawione teatralnie i koncert z łaskawym udziałem pań: Maryi Boyer, Janiny Korolowicz-Waydowej, Maryi Makrzyckiej-Pilarz, oraz pp. Augusta Dianni, Wiktora Grabzewskiego i Juliana Jeronima. — Program szczegółowy podadają afisz.

We wtorek „Lohengrin” opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolowicz-Waydowej, Heleny Oleskiej, Józefa Symańskiego i Juliana Jeronima.

## Rada miasta Lwowa.

(Ogrodzenie pomnika Mickiewicza. — O udzielenie dziełnicza ratuszowego partji socjalno-demokratycznej na wiec w sprawie projektowanej reformy wyborczej. — Dalsza dyskusja nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1906).

Na wczorajszym posiedzeniu, które prezydent miasta p. Michalski otworzył o godz. 7-20 wieczorem, zabrał głos r. Laskownicki i po krótkim umotywowaniu, postawił wniosek nagły, domagający się polecenia magistratowi, aby najdalej w przeciągu dwóch tygodni przedłożył wnioski co do ogrodzenia pomnika Mickiewicza.

Prezydent Michalski: Najdalej za dwa dni kosztorys tego ogrodzenia będzie przedłożony magistratowi. Jeżeli tylko sprawa ta nie będzie następnie zalegać w sekcjach to może być w krótkim czasie załatwiona. W przeciwnym razie nie mogę reczyć za to, by magistrat do dwóch tygodni przyszedł z wnioskami.

R. Laskownicki: Mimo tych wyjaśnień proszę o poddanie mego wniosku pod głosowanie.

W zarządzone następnie przez prezydenta głosowaniu Rada wniosek r. Laskownickiego jednomyślnie uchwaliła.

Z kolei zabrał głos r. Hudec i postawił nagły wniosek o udzielenie partji socjalno-demokratycznej dziełnicza ratuszowego na wiec w sprawie projektowanej reformy wyborczej, jaki odbyć się ma we Lwowie w najbliższą niedzielę.

Po poparciu nagłosie, rozwinęła się nad samym wnioskiem dłuższa dyskusja.

Pierwszy przemawiał r. Sliwiński, a popierając wniosek r. Hudeca, podniósł, że we Lwowie niema odpowiednich sal na podobne zgromadzenia.

W tym samym duchu przemawiał także r. Czarniecki, który zaznaczył, że podobny wiec partji socjalno-demokratycznej

w dniu 28 listopada z. r. odbył się w największym spokoju i porządku.

R. Getritz: Jaki porządek?... że sklepów nie można było otworzyć, a kupców się terroryzowało?

R. Hudec: Otóż, aby nie było zakłócenia spokoju publicznego, prosimy o dziedzienie ratuszowy od godz. 11 rano, kiedy z powodu odpozytku niedzielnego sklepy są już zamknięte.

R. Platowski: Jeżeli chcecie świętować, to świętujcie sami, a nie terroryzujcie nas, nie groźcie wybijaniem szyb. Na takie terroryzmy zgodzić się nie możemy. Ze socjaliści grozili 28 listopada z. r., to prawda. Pan Szydłowski może o tem coś powiedzieć.

Po przemówieniu r. Laskownickiego, który poparł również wniosek r. Hudeca, zabrał głos r. prof. Pawlewski, a oświadczając się za wnioskiem r. Hudeca, zaznaczył tylko, że reformy wyborczej nie uznaje się terroryzmem, który niestety miał miejsce w dniu 28 listopada z. r., o czem zresztą dość obszernie pisały dzienniki.

R. Mikolajski podzielił zdanie r. prof. Pawlewskiego, prosząc Radę, by była pobłażliwą dla partii socjalno-demokratycznej.

Po zamknięciu dyskusji, wniosek r. dr. Lilien o imienne głosowanie. Wniosek ten jednak upadł, poczem w głosowaniu wniosek r. Hudeca znaczną większością głosów odrzucono.

R. Hudec woła: Gratuluję panom demokratom!...

R. Szydłowski: Sklepów nie będziemy zamykać, panie kolego!...

Następnie przystąpiła Rada do dalszej dyskusji nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1906.

Po przemówieniu generalnego referenta budżetu dr. Lisiewicza, który w przeszło godzinnem przemówieniu dawał wyczerpujące wyjaśnienia na rozmaite uwagi, podniesione przez kilkunastu mówców w toku dyskusji generalnej, przemawiali jeszcze dla sprostowania faktów radni prof. Pawlewski i dr. Tomaszewski, poczem przystąpiła Rada do dyskusji szczegółowej.

Po krótkiej dyskusji przyjęła następnie Rada rubryki wydatków:

I. Reprezentacja miasta 40.560 koron; II. Płace i emolumenta urzędników i służ 31.292 koron; XV. Pobór i pomieszczenie wojska, tudzież spis ludności 43.306 koron; XVIII. Koszta utrzymania zakładu sierót 65.020 koron; XIX. Wydatki na cele dobroczynności publicznej 299.910 koron (więcej o 1000 koron niż proponowała komisja budżetowa. Podwyższono bowiem subwencję dla szpitalika św. Żofii z 2000 na 3000 koron); XXIX. Odsetki od kapitałów biernych 1.145.511 koron; XXX. Raty na umorzenie kapitałów biernych 197.220 koron; III. Zarząd przedsiębiorstw inwestycyjnych i dóbr miejskich 25.453 koron; XI. Policja miejscowa 151.571 koron; XII. Policja sanitarna 171.477 koron.

Przy tej rubryce r. Hausner postawił rezolucję, żądając od prezydium miasta wzięcia pod rozwagę sprawy zniesienia przymusu kagańcowego. Sprzeciwili się jednak temu radni dr. Pisek i dr. Mikolajski. Ten ostatni postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą rezolucją, co też znaczną większością głosów uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto rubryki: XIII. Policja targowa 65.679 kor., XIV. Policja ogniowa 87.068 kor., IV. Zarząd i koszta utrzymania realności 49.430 kor., V. Podatki i ekwiwalent 35.922 kor., VI. Zapomogi dla urzędników i służ 20.000 kor., VII. Wynagrodzenia za czynności szczególne 360 kor., VIII. Pensje emerytów, wdów i sierót 144.168 kor., IX. Dary z łaski dla funkcjonaryszów miejskich, wdów sierót 34.747 kor., X. Koszta kancelaryjne 36.272 kor.

Przy tej rubryce uchwalono dodatkowo 1.000 kor. na wydawanie się mający w przyszłości *Dziennik rozporządzeń Magistratu*.

W końcu przyjęła jeszcze Rada rubr. XVI. Wydatki na kościoły 50.087 kor., poczem z powodu późniejszej pory zamknął prezydent miasta p. Michalski posiedzenie.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

Traktat handlowy Austro-Węgier z Belgią jest już ratyfikowany. Rokowania co do zawarcia traktatu handlowego z Bułgarią rozpoczęła się dopiero wówczas, gdy ułożono gdzie prowizoryum handlowe z Serbią.

Austro-Węgry na wystawie w Budapeszcie w r. 1906. Komitet wykonawczy austriackiego działu na wystawie w Bukareszcie, ukonstytuował się, wybierając wiceprezydenta centralnego Związku Kohna, prezesem. Pawilon austriacki zajmie przestrzeń 800 m<sup>2</sup>. W dziale tym pomieszczone będą

maszyny, narzędzia rolnicze, urządzenia mieszkaniowe i wyroby przemysłu artystycznego.

## OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnej dłuższej audyencji br. Fajervárego, który następnie odjechał z powrotem do Budapesztu.

Najj. Pan przyjął wczoraj na ogólnych posłuchaniach konsumenta Banku austro-węgierskiego, radcę Cesarzkiego, Oswalda Obogiego.

Czytamy we *Fremdenblacie*: Praska *Politik* podała do wiadomości, że zamierzone jest na podstawie Cesarzkiego rozporządzenia reaktywowanie utrakwistycznych wydziałów — prawniczego i filozoficznego — w Ofomuńcu. Wiadomość ta sprzeczna z oświadczeniami, złożonemi swego czasu przez P. Prezydenta Ministrów bar. Gautscha, nie zgadza się z rzeczywistością.

*Pester Lloyd* donosi, że banki peszteńskie dają rządowi do dyspozycji kredyt *conto corrente* 100 milionów koron na średnich warunkach.

Hr. Stefan Tisza poddaje w liście do wyborców ostrej krytyce postępowanie koalicji oraz gabinetu Fajervárego, a polemizując z Andrassyem oświadcza, że walka konstytucyjna nie może przynieść korzyści ani Najw. Dynastji, ani narodowi. Im walka trwa dłużej, tem przykrzejsze będą jej następstwa. Ostatecznie wyjdzie na jaw, że *status quo ante* dawał zadowalającą podstawę i że na tej podstawie musi być przywrócony pokój. Cały naród powinien dążyć do pogodzenia się z Koroną.

Ogłoszone w „Zbiorze praw“ nowe przepisy o duchowieństwie katolickim, uważać należy za dalszy ciąg ukazu tolerancyjnego, który — jak dotąd — jest ze wszystkich praw wolnościowych jedynym, nie figurującym tylko na papierze.

Księży na wszystkie posady mianuje w Królestwie polskiem biskup w porozumieniu z general-gubernatorem warszawskim, w cesarstwie proboszczów w porozumieniu z gubernatorem, rektorów, inspektorów i profesorów Akademii i seminaryjów w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Przeniesienia księży na to samo stanowisko i uwolnienia dokonywa biskup, donosząc o tem władzom cywilnym. Tymczasowej delegacji do parafii księży, zajmujących posady parafialne, dokonywa biskup, donosząc o tem władzy cywilnej, księży zaś, nie zajmujących posad parafialnych, za zgodą z władzą cywilną. Niedoręczenie w ciągu miesiąca przez władzę cywilną biskupowi opinii w sprawie nominacji księży jest poczytywane za przyzwolenie.

Księża, poddani rosyjscy, którzy otrzymali święcenia za granicą, mogą być mianowani na posady w drodze zwykłej. Pozwolenie na mianowanie na posady i na pełnienie obowiązków księżom zagranicznym zależy od general-gubernatora warszawskiego.

W razie szkodliwej działalności księdza, minister spraw wewnętrznych donosi o tem biskupowi. Jeżeli zaś biskup nie zarządzi stosownych kroków, minister usuwa księdza.

Prawo o osobnych pasportach księży znosi się. Co do nich stosuje się art. 40 prawa o pasportach. Na zasadzie tego artykułu księży otrzymują od władz duchownych bezterminowe książeczki pasportowe. Przepisy postanowien co do wyjazdów księży w cesarstwie rozszerzają się na Królestwo Polskie.

Postanowienia co do znoszenia i zamknięcia klasztorów, co do urządzania procesyj religijnych w Królestwie polskiem, oraz w krajach północno-zachodnim i południowo-zachodnim znoszą się.

Co do urządzania procesyj księży mają kierować się wskazówkami biskupów, ale w każdym razie donoszą najbliższej policji o czasie i miejscu procesji.

O ile z obecnego położenia wniesić można, odszczepienstwo Maryawitów, zeszło do spraw mniejszego znaczenia. To, co poselstwo maryawieckie przywiozło z Watykanu, sprowadza rzecz całą na inne tory. Jeśli Maryawie zechcą poprzestać na ascezyzmie, natenczas nikt im przeszkód stawiać nie będzie. Ale skoro głosić będą nonsensy o Antychryście, lub „mateczce“ Kozłowskiej z Płocka, którą mianują otwarcie świętą, podkopując przez to samochęć te dodatnie strony Maryawitów, jakie skłoniły przed laty kilku pobożnych kapłanów do założenia związku.

Dwie okoliczności podkopały stanowczo powagę Maryawitów, nie tylko wśród oświeconej klasy społecznej, ale i wśród ludu, mianowicie: łączenie się z socjalistami, oraz

zwracanie się o moralną pomoc do prawosławia, jak to uczynił n. p. ks. Hrynkiwicz z gub. Suwalskiej, który przesłał „objaśnienie“ co do Maryawitów do pism rosyjskich.

*Robotnik*, organ Polskiej partii socjalistycznej, kategorycznie za przeciwca wszelkiej łączności z Maryawitami, którzy uważa za wrogów oświaty, kultury i postępu i za przeciwników rewolucji.

Prezydent Fallières przyjął w ciągu wczorajszego popołudnia następujące osobistości: Sarriena, który przedstawił zapatrywania swe na sytuację; Rouviera, który złożył sprawozdanie o stanie prac konferencji w Algesiras i o instrukcjach, danych telegraficznie zastępcem Francji na konferencji; Dubiefa, który oświadczył prezydentowi, że dał rozkaz wstrzymania inwentaryzacji w tych wszystkich gminach, w których zachodzi obawa zatargów.

W końcu przyjął prezydent Republiki p. Bourgeois; konferencja z nim trwała godzinę. Opuszczając pałac Elizejski, oświadczył Bourgeois kilku dziennikarzom, że konferencja miała charakter informacyjny i że w żadnym punkcie nie nastąpiło rozstrzygnięcie.

W kuluarach Izby słyhać, że prezydent senatu Dubost, w rozmowie z p. Fallières wyraził się o p. Bourgeois jako o człowieku, który najbardziej byłby odpowiedni do utworzenia nowego gabinetu.

Z Paryża donoszą: Wczoraj prowadzono dalej spisywanie inwentarza, przy czem znowu w rozmaitych miejscowościach przyszło do starć. Rotmistrz Croix, który nie chciał dostarczyć materiału wybuchowego do wysadzenia drzwi kościelnych, został ukarany aresztem fortecznym.

Na wczorajsem posiedzeniu konferencji w Algesiras przedłożył delegat Francji francuski projekt reorganizacji policji w tym duchu, żeby został utworzony korpus policji z muzułmańskich Marokkanczyków pod instruktorami hiszpańskimi i francuskimi.

Hr. Welsersheimb również przedłożył projekt reorganizacji policji, mianowicie w tym duchu, aby główne dowództwo nad korpusem policyjnym dzierżył sułtan, aby organizację policji oddano w ręce oficerów francuskich i hiszpańskich, oraz, aby sułtan zamianował wyższego oficera, któryby pełnił funkcję generalnego inspektora korpusu policyjnego. Sułtanowi zaproponowanoby trzech oficerów szwajcarskich lub holenderskich.

*Biuro Wolfa* otrzymało wiadomość, że na wczorajsem posiedzeniu uregulowano kwestję bankową co do wysokości udziału francuskiego, w sprawie zaś policyjnej uchwały nie zapadły. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

To samo *Biuro* donosi, że delegaci niemieccy użyją propozycji hr. Welsersheimba za podstawę do porozumienia, a to z tego powodu, że zawiera ona rękojmię równoprawnienia mocarstw pod względem ekonomicznym.

Na wczorajsem posiedzeniu włoskiej Izby i senatu odczytał prezydent ministrów Sonnino drugą deklarację rządową, zapowiadającą liczne reformy społeczne i finansowe. W sprawie polityki zagranicznej Sonnino wywozidł, że pozostając wiernymi trójprzymierzu, Włochy trzymać się będą tradycyjnego ścisłego stosunku do Anglii i szczerą przyjaźni z Francją.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

Wiedeń, 9 marca. P. Romaniczuk i tow. wnoszą interpelację w sprawie listu pasterskiego ks. Arcybiskupa Bilczewskiego we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, szef sekcji Klein, odpowiada na interpelację p. Prochacki w sprawie zarzutów czynionych profesorowi i adwokatowi Rosenblattowi w Krakowie z powodu zastępstwa prawnego w aferze Juliusza Przeworskiego i powiada, że na podstawie dochodzeń, prowadzonych także przez Najw. Trybunał, okazało się, że prof. Rosenblattowi nie można uczynić żadnego zarzutu i powodu do dyscyplinarki niema.

Izba przystępuje do dalszej dyskusji nad reformą wyborczą. Włoscy posłowie Pittaco i Verzagnassi skarżą się na uposzczenie Włochów, szczególnie w Dalmacji na rzecz Słowian i oświadczenia się przeciw reformie regulaminu. Następnie przemawiał p. Formanek.

Wiedeń, 9 marca. *Slav. Corresp.* upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomości, rozpowszechniane ze złośliwą tendencją o parlamentaryzacji gabinetu, są wyssane z palca.

Poznań, 9 marca. (*Tel. pr.*). *Katolik* w odpowiedzi na oświadczenie posłów centrowych na Górnym Śląsku, pisze: Oświadczenie to nawet najumiarkowańszych z pomiędzy Polaków przekona, że o porozumieniu z partją centrową nie może być mowy. Jeden pozostaje tylko sposób, a mianowicie walka z nią. Partja centrowa sama nas wzywa do tej walki.

Kowno, 9 marca. Nastąpił tu wylew, ulice na 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> metra stoją pod wodą. Z ludzi dotychczas nikt nie zginął.

Genewa, 9 marca. W sprawie zamachu dynamitowego, jakiego dokonano dnia 3 września z. r., sąd skazał Rosyanina Borysa Iliada na 18 miesięcy więzienia i dożywotnie wydalenie z kraju.

### Polozenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 9 marca. (*Tel. pryw.*). Do szpitala praskiego wtargnęło dwudziestu robotników, uzbrojonych w rewolwery. Zabrali oni siostrze miosierdzia odzież, a przebrawszy w nią robotnika Władysława Rybkę, umknęli z nim ze szpitala. Rybka strzelał swego czasu do policji podczas oblężania domu przy ulicy Grodzieskiej i ciężko ranny, dostał się w ręce władzy.

Brześć litewski, 9 marca. (*Tel. pr.*). Ministerstwo oświaty poleciło wprowadzić w gimnazjum wykłady języka polskiego na koszt skarbu.

Wilno, 9 marca. (*Tel. pr.*). Rozstrzelano Janka Korotkiego za zamach na policmajstra Klinowicza.

Mińsk, 9 marca. Wczoraj eksplodowała bomba w warstacie stolarskim, umieszczonej w domu, gdzie znajduje się biblioteka im. Puszkina. Wybuch zranił dwóch robotników.

Moskwa, 9 marca. Ziemstwo moskiewskie wyznaczyło jako kandydata swego do Dumy państwowej Dymitra Sypowa.

Ryga, 9 marca. (*Pet. Agenc.*). Na parowcu, który miał onegdaj odpłynąć, aresztowano trzy osoby, z których jedna przynależała do organizacji i bojowej rosyjskiej partji rewolucyjnej i brała udział w obrabowaniu kantorów pewnej fabryki w Rydze i w innych politycznych zbrodniach.

Tyflis, 9 marca. Wczoraj w pobliżu wsi Aliaba Tatarzy zaatakowali oddział wojska. Po 3-godzinnej walce, Tatarów odparto; 12 z nich uwięziono, wieś zniszczono. Także dwie inne wsi zostały przez wojsko zniszczone.

Tyflis, 9 marca. Szef policji kaukaskiej polecił urzędnikom żandarmerji przeprowadzić śledztwo w sprawie przyczyn ostatnich aresztowań. Gdy kozacy wtargnęli do wsi tatarskiej, zostali przez mieszkańców zaatakowani i zmuszeni do użycia broni. Kilka domów zniszczono, wielu Tatarów zabito.

Kiachta, 9 marca. (*Pet. Ag.*). Aresztowano tu szesnastu członków „Związku przemysłowego“, między nimi dyrektora pewnego banku.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 marca 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 672 25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 794—, Akcje Anglobanku 319—, Akcje Unionbanku 556 50, Akcje Landerbanku 445 50, Akcje Bankvereinu 562 50, Akcje Bodencredit 1062—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 563—, Akcje kolei państwowych 674 40, Akcje kolei Południowej 125—, Akcje kolei Elbenthal 444—, Akcje kolei Północnej 5720—, Akcje kolei czerniowieckiej 582—, Akcje Alpiny 540 75, Akcje Rima Muranyi 538 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2674—, Akcje Fabryki broni 564—, Akcje Turckie tytoniowe 380—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 573—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 95 50, Renta majowa 99 80, Austriacka Renta koronowa 99 90, Węgierska Renta koronowa 95 05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98 65, 4 i pol. pre. Listy Banku hipotecznego 100 80, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 111 75, 4 pre. Listy Banku krajowego 99 30, 4 i pol. pre. Listy Banku krajowego 101 55, 5 pre. komunalne obligacje Banku krajowego —, 4 pre. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99 75, 4 pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99 30, 4 pre. pożyczka m. Lwowa 98 05, Losy tureckie 150 50, Marki 117 51, Ruble 251—.

Uspokojenie silne wskutek zagranicy i sprawy Marokka.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



(1819 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

- Poniedziałek 12 marca 1906 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie i dodatki krawieckie, koronki i resztki sukna.
  - Wtorek 13 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i maszyna.
  - Środa 14 marca 1906 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie, towary korzenne, bławatne i 25 maszyn do szycia.
  - Czwartek 15 marca 1906 od 10 do 12 godz.: pianino, fortepian i meble.
  - Piątek 16 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa.
  - Sobota 17 marca 1906 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.
- Sprzedacę mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.  
Lwów, dnia 5 marca 1906.

L. 15.980 (1822 1-3) Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania narzutów kamiennych w sekcji III. okręgu budowniczego krakowskiego, t. j. na obydwu brzegach Wisły od km. 80 do km. 103 i na prawym brzegu Wisły od km. 103-133, tudzież w sekcji I. okręgu budowniczego tarnobrzskiego, t. j. od km. 209.5 do km. 227 odbędzie się w dniu 26 marca 1906 r. w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe publiczna licytacja ofertowa.

Przedsiębiorstwo może być oddane w każdej sekcji osobno i na okres trzyletni, t. j. na rok 1906 do końca grudnia 1908.

Wobec tego należy także oferty wnieść na każdą sekcję osobno.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy od dnia 10 marca 1906 począwszy, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanej wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 1 Koronę i we wadyum po 5.000 Koron dla każdej sekcji, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo niezaopatrzone marką stemplową i w wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lutego 1906.

Wzór oferty.

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w okresie lat 1906-1908 włącznie wykonać wszelkie narzuty kamienne w sekcji ... Wisły od ... do ... w okręgu budowniczym ... za opustem (cyframi i słowami) ... procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacji znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam ...

W Krakowie ... 1906.

Imię i nazwisko oferenta.

L. cz. E. 2039/4 (8) (1813)

Dnia 20 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu licytacja 5/10 części realności objętej whl. 26 ks. gr. gm. kat. Nawarya wraz z przynależnościami składającymi się z dwóch domów 5/10 części.

Półowa nieruchomości wystawionej na licytację jest oceniona na 430 koron półowa zaś przynależności na 70 koron.

Najniższa cena wynosi 493 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brzeżany, dnia 14 lutego 1906.

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Szczerzec, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. E. 11545 (4) (1814)

Dnia 3 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacja realności wyk. hip. l. 108 gminy Nynków objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II. Tluste, dnia 8 lutego 1906.

L. cz. E. 33195. (1809)

Na żądanie Nuty Mühlbauera odbędzie się dnia 20 marca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacja 5/9 części realności whl. 643 gm. Kosmacz.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1765 koron.

Najniższa cena wynosi 1176 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kossów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. E. 734/5 (4) (1818)

Na żądanie Arona Alstera w Żmigrodzie i Stasskinda Fischera w Łajscach odbędzie się dnia 26 marca 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Żmigrodzie, licytacja 1) połowy realności lwh. 23, 2) i połowy realności lwh. 356, 3) połowy realności lwh. 357 ks. gr. gm. Łęzyny, Karola Kamińskiego własnych.

Oczęści nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione łącznie na 1440 kor. Najniższa cena wynosi ad 1) 420 kor., ad 2) 172 koron, ad 3) 333 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Żmigród, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. E. 822/4 (21) (1817)

Celem przeprowadzenia dozwolonej tus. uchwałą z dnia 8 stycznia 1906 E. 822/4 (20) relicytacji, odbędzie się dnia 27 marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. relicytacja a) połowy realności whl. 181 i b) połowy realności whl. 180 ks. gr. gm. kat. Tomaszowce obj., poprzednio Hrynia Kowala s. Ofe-

ksy własnej, a przy licytacji dnia 16 grudnia 1904 ad a) przez Borucha Fuchsa, ad b) przez Karola Arnolda nabytych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 300 kor., ad b) na 138 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 150 kor., ad b) 69 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wojatów, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. E. 1516/5 (5) (1805)

Dnia 27 marca 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 267 Jasło na przedmieściu pod Nr. 267, obok ulicy Długiej.

Nieruchomość w połowie, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3512 koron.

Najniższa cena wynosi 1756 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Jasło, dnia 3 lutego 1906.

L. cz. E. 1274/5 (5) (1815 1-3)

Na żądanie Kasy oszczędności i zaliczkowej w Rudniku, odbędzie się dnia 29 marca 1906 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh 23 gminy Bukowina objętej, Antoniego Małka własnej, wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 3912 koron 98 halery, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Ulanów, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. E. 9275 (21) (1824)

Dnia 3 kwietnia 1906 godzina 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacja realności we Lwowie whl. 195/s. m. i 10/60 części whl. 719/l. z przynależnościami.

Doz. z przynależnościami oceniono na 45 707 kor. 80 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 22.553 kor. 90 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVI. Lwów, dnia 8 lutego 1906.

L. cz. E. 20575 (4) (1829)

Na żądanie Pani Rawiczowej w Przemyslu odbędzie się dnia 23 marca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacja realności obj. whl. 376 ks. gr. gm. kat. Brzeżany.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 15.507 kor. 40 h.

Najniższa cena wynosi 7919 kor. 20 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V. Brzeżany, dnia 18 lutego 1906.

L. cz. E. 1194/5 (5) (1827)

Na żądanie p. Ozyasza Streusanda, kupca w Narajowie, odbędzie się dnia 16 marca 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacja a) 1/6 części realności objętej whl. 1319 ks. gr. Narajów, tudzież b) połowy realności objętej whl. 1320 ks. gr. Narajów, ad a) i b) własnych Seliga Heibera, każdej z osobna.

Częśćka nieruchomości ad a), wystawiona na licytację, jest oceniona na 42 koron, zaś połowa nieruchomości ad b) na 330 kor. 50 h.

Najniższa cena ad a) wynosi 28 kor., ad b) 220 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brzeżany, 14 lutego 1906.

L. cz. E. 17335 (5) (1828)

Na żądanie p. Józefa Goldsteina w Brzeżanach odbędzie się dnia 19 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, w Brzeżanach, licytacja połowy realności objętej whl. 1580 ks. gr. gm. Brzeżany, s. p. Józefa Wiszniewskiego, syna Jana.

Półowa tej nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 10.534 koron 20 hal.

Najniższa cena wynosi 5312 koron 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brzeżany, dnia 14 lutego 1906.

### Upadłości.

L. cz. S. 46 (3) (1752 2-3)

#### Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Marka Biedera.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Buczaczu Teodora Markowa, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Izydora Ausschnitta, adwokata w Buczaczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 marca 1906, godz. 10 przed południem, w sądzie powiatowym w Buczaczu, przedłożyli dokumenty, poswiadczone ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczku najdalej do dnia 26 kwietnia 1906 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 15 maja 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, do tychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Buczaczku lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowić się dla nich na ich koszt niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 5 marca 1906.

(1737 2-3)

Ogłoszenie na ofertową sprzedaż towarów.  
Zarząd masy konkursowej firmy Izaka Wachsa i Berla Hirschhorna we Lwowie ogłasza niniejszem ryczałtową sprzedaż w drodze ofertowej należącego do tej masy zapasu towarów żelaznych i urzędowania sklepowego. Zapas towarów został przez ocenicieli sądowych oceniony na 33.137 K 76 hal. a urządzenie na 400 K. Oferty z dołączeniem 10 proc. wadyum wnosić należy na ręce podpisanego zawiadowcy masy najpóźniej do 26 marca 1906. Sprzedaż nastąpi bez poręczenia za jakość towarów, nadto zastrzega sobie zarząd zupełną swobodę co do przyjęcia oferty choćby niższej, względnie co do nieprzyjęcia żadnej oferty. Zabranie towarów ze sklepu i magazynów na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy winno nastąpić najpóźniej do dni 8 od zawiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty, zaś cena kupna musi być zapłaconą przed zabraniem towarów. Wadyum nabywcy, któryby nie potrzywał warunków, przepadnie bezwarunkowo na rzecz masy konkursowej. Towary oglądać można po poprzednim porozumieniu się z podpisanym zarządcą, który też na żądanie udzieli dalszych wyjaśnień.

Dr. Bronisław Ostaszewski adwokat krajowy we Lwowie ul. Teatralna l. 7.

## Konkurs.

L. 181 (1741 3-3)

### Konkurs.

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki dla okręgu turczańskiego z siedzibą w Turce względnie dla innego okręgu, w razie przeniesienia jednej z dotychczasowych akuszerki do Turki.

Roczna płaca akuszerki okręgowej wynosi kwotę 240 koron.

Petentki ubiegające się o tę posadę mają się wykazać:

- 1 metryką urodzenia, że nie przekroczyły 35 lat;
- 2 świadectwem moralności;
- 3 świadectwem zdrowia;
- 4 dyplomem szkoły położniczej.

Odnosne podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Turce najdalej do dnia 15 marca 1906

Wydział powiatowy.

Turka, dnia 1 marca 1906.

Prezes: M. Pruchnicki

L. 26.621 (1789 2-3)

### Ogłoszenie konkursu.

C. k. Namiestnictwo ogłasza niniejszem konkurs na wypracowanie planów w budynku mającego pomieścić łazienki borowinowe i hydropatyczne tudzież planu magazynu świe-

żej i zużytej borowiny oraz laboratorium w zdrojowisku Krynicy.

Plany te mają obejmować:

- a) sytuację budowlę sporządzoną w skali 1:500 następnie
- b) sporządzone w skali 1:100 przekroje poziomu piąter, piwnie i poddasza, kilka przekrojów podłużnych i poprzecznych projekt należyte objaśniających, tudzież rysunek fasady budynków,
- c) rysunki niezwykłych konstrukcji, które powinny być przedstawione w niezbędnym do zrozumienia szczegółach.

Szczegółowy program budowy, ewentualnie bliższe objaśnienie ustne oraz sytuację gruntu budowlanego z kilkoma przekrojami i ogólny plan sytuacyjny Krynicy otrzymać można w c. k. Zarządzie zdrojowym w Krynicy lub w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Komisji sędziów będzie przewodniczył J. E. Pan Namiestnik lub jego zastępca, a skład jej będzie ogłoszony bezpośrednio przed upływem terminu konkursu.

Ustanawia się trzy nagrody w wysokości 3000, 2000 i 1000 koron.

Zastrzega się, że temu projektowi danem będzie pierwszeństwo, który przy mniej więcej równych zaletach, będzie tańszy w wykonaniu i który będzie odpowiedniejszym dla warunków klimatycznych w Krynicy.

Gdyby jednak żaden z nadesłanych projektów nie odpowiadał zupełnie szczegółowemu programowi, przysługuje komisji sędziów prawo, nie przyznać nikomu pierwszej nagrody.

Plany mają być przedłożone do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 lipca 1906 w tece opatrzonej godłem wraz z opieczętowaną kopertą z tem samym godłem a zawierającą imię i nazwisko autora.

Nagrodzony projekt staje się własnością c. k. Namiestnictwa. Nie nagrodzone projekty może c. k. Namiestnictwo nabyć od autora za cenę później ugodzić się mającą.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 lutego 1906

L. 24/pr. (1820)

### Ogłoszenie konkursu.

Rada zawiadowcza fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza ogłasza niniejszem konkurs na stypendya z tej fundacji.

O stypendya te, których kwotę oznaczy Rada zawiadowcza w sumie 600 do 1000 koron dla uczniów i uczennic szkół publicznych, a 200 do 240 koron dla kształcących się w rzemiośle, ewentualnie zaś w niższej sumie, jeżeliby się większa liczba uprawnionych zgłosiła, mogą się ubiegać tylko prawni potomkowie braci s. p. fundatora, Stanisława Franciszka dw. im., Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów w prostej męskiej linii, noszący nazwisko Lachowiczów, tudzież dzieci urodzone z zamężnych córek wymienionych powyżej czterech braci s. p. fundatora z wyłączeniem dalszego tychże córek potomstwa.

Wyznanie religijne i płeć nie stanowią różnicy. Oprócz dowodu pochodzenia, uprawniającego w myśl powyższych wskazówek do korzystania z fundacji, winna każda ubiegająca się o stypendyum osoba wykazać nadto, że kształciła się w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uczęszczając do jakiegokolwiek szkół publicznych, czy też pracując praktycznie w jakim rzemiośle i że rodzice nie są dość zamożni, by łożyć na jej utrzymanie i kształcenie się.

Osoby, które w ubiegłym roku szkolnym korzystały z niniejszych stypendyów i pragną otrzymać je także na bieżący rok szkolny, winny tylko wykazać, że w ubiegłym roku szkolnym prowadziły się moralnie i robiły w naukach dobre postępy.

Stypendya będą przyznane tylko na bieżący rok szkolny, obdarzonym wolno jednak kompetować w swoim czasie także o nadanie stypendyów w następnych latach.

Podania należy wnieść bezpośrednio do Rady zawiadowczej fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza na ręce Prezydium Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 marca r. b i załączyć do nich metryki urodzenia, udowadniające wymagane pochodzenie, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ubiegłego roku szkolnego (jeżeli osoba ubiegająca się o stypendyum już do szkół uczęszczała), tudzież dowód, iż osoba ubiegająca się o stypendyum uczęszcza w bieżącym roku szkolnym do szkoły publicznej, albo też pracuje w jakim rzemiośle.

Zarazem wzywa się wszystkich uprawnionych do korzystania z fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza, czy to z funduszu stypendyjnego, czy też z zapomogowego, bez względu na to, czy z prawa tego na teraz zamierzają zrobić użytek, ażeby, o ile tego dotąd jeszcze nie uczynili, przedłożyli Radzie zawiadowczej (na ręce Prezydium Wydziału krajowego) metryki urodzenia udowadniające ich pochodzenie. Metryki te są potrzebne do ułożenia wykazu członków linii

męskiej rodziny s. p. fundatora imienia Lachowiczów.

Z Rady zawiadowczej fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza.

We Lwowie, dnia 27 lutego 1906.

Przewodniczący: Stanisław Badeni, w. r. Marszałek krajowy.

## Kuratele.

L. cz. L. 75 P. 182/5 (5) (1774 1-3)

Za marnotrawców uznano Nykołę Hodowianca syna Wasyla i tegoż żonę Annę Hodowaniec w Siedliskach.

Kuratorem ich ustanowiono Wasyla Hodowianca syna Nykoły Siedliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 21 września 1905.

L. cz. L. 85 P. 183/5 (5) (1773 1-3)

Za marnotrawcę uznano Karola Mullera gospodarza w Bredtheimie.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Mullera w Bredtheimie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 21 września 1905.

L. cz. L. 86 (1810 1-3)

Anna 1 śl. Hostiuk 2 śl. Matyjażuk żona Iwana oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem dla niej ustanowiono Tytusa Marczyka s. Dmytra w Chomczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 8 stycznia 1906.

L. cz. P. 189.3 (43) (1816)

Zaprowadzona kuratela nad ks. Michałem Cieślikiem z Wieliczki, z powodu choroby umysłowej, została zniesiona.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. 6/5 (4) (1777)

Za marnotrawcę uznano Walentego Batkowicza w Kawęczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Strzałkę w Kawęczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 24 stycznia 1906.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 68/6 (1) (1807)

Przeciw Matwijowi Poliwka, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu tut. przez Michała Lipkiewicza pozew o 225 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 marca 1906 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Matwija Poliwki ustanawia się pana adwokata dr. Jonasa w Baligródzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. C. III 95/6 (1) (1811)

Przeciw Michałowi Kaczorowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie pozew o zapłacenie kwoty 250 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12 marca 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tegoż Michała Kaczora ustanawia się pana Marcina Kaczora w Rudzie Jastkowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kaczora w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 23 lutego 1906.

L. 28182. VI a. (1821)

### Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lutym 1906, mająca służyć według §. 6 ust. z 7. września 1905 Dzpp. Nr. 163, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie rzeżne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu marcu 1906 r. wynosi 1 kor. 28 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 3 marca 1906.

L. cz. C. II. 114 6 (1) (1808)

Przeciw Feidze Barbag, Józefowi Schleifer i Perli Libes, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Leizora Beera Hudes pozew o własność ciał hipotecznych wbl. 1149 i 514 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 marca 1906 godz. 8 rano w tut. sądzie biurze Nr 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Wagnera, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. C. II. 72/6 (2) (1806)

Przeciw Franciszkowi Rucie z Zawadki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Wiktoryę Kopać i imieniem małol. nieślub. córki Antoniny w Zemborycach pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20 kwietnia 1906 o godz. 9 rano biuro Nr. 37.

Celem strzeżenia praw Franciszka Ruty ustanawia się pana Jędrzeja Rutę gospodarza w Zawadce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Rutę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 3 marca 1906.

L. Praes. 598 18/6 (2) (1801)

Reskryptem z dnia 6 marca 1906. Praes. 2741 zamianował dodatkowo Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. radcę Sądu krajowego Zdzisława Katynskiego zastępcą przewodniczącego na I. zwyższą kadencję Sądu przysięgłych przy tutejszym Sądzie.

Prezydium c. k. sądu obwodowego.

Jaśło, dnia 7 marca 1906.

L. 28.087

### Obwieszczenie.

Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 23 lutego 1906 l. 24076 wzbronione jest z powodu szerszenia się pomoru świń, wprowadzanie świń z powiatów Kałusz i Nadwórna do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu nie wymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27 lutego 1906 l. 8849, w dalszym ciągu tutejszego obwieszczenia z 24 stycznia 1906 l. 10.311 („Gazeta Lwowska z 26 stycznia 1906, Nr. 20“).

Z C. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 marca 1906.

L. 31.125

### Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 marca 1906 L. 10.184 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła, owiec, kóz i świń) z Węgier i Krocacy-Sławonii do Królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy psyska i racie do tutejszego obszaru, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje wprowadzania zwierząt racicowych (bydła, owiec, kóz i świń) z powiatów sądowych Bessenyb, Jád, łącznie z miastem Besztercze (komitat Besztercze-Naszód, Betlen (komitat Szolnok-Doboka) na Węgrzech, następnie z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru wprowadzania świń z powiatu Slunj (komitat Modruš Rieka) i z municypalnego miasta Osiek w Krocacy-Sławonii do Królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1 marca 1906 L. 9174, ogłoszonego obwieszczeniem z 4 marca 1906 L. 28.334 („Gazeta Lwowska“ z 6 marca 1906 Nr. 52).

Powysze zarządzenia wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 marca 1906.



L. cz. Prez. 380 18 P/6 (1800)  
Obwieszczenie.

Dla II nadzwyczajnej kadencji Sądów przysięgłych, których posiedzenia w e. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 23 kwietnia 1906 o godzinie 8 przed południem zamianowało Prezydium e. k. wyższego Sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta Sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż e. k. radców wyższego Sądu krajowego: Henryka Nitarskiego, Sylwera Dzierżyńskiego, Stanisława Augusta Promińskiego, dr. Juliana Sopotnickiego i e. k. radców Sądu kraj. Jana Garlickiego, Jana Lecewskiego, Edwarda Nahlika, Romualda Lewandowskiego, dr. Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

Z Prezydium e. k. Sądu krajowego karn.  
Lwów, dnia 5 marca 1906.

L. cz. Tab. 2471/5 (1802)

W sprawie hipotecznej Stanisława Wojciechowskiego o wydzielenie z majątności Bagienica II lhw. 332 tut. sąd księgi tabularnej różnych parcel i zaindebentowanie tychże na własność różnych osób, ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Łapy, Rozalii z Mastoniów Łapy, Piotra Więcka, Anny z Kiciarów Kogutowej, Adama Sochy i Apolonii z Łapów Sochowej kuratorem adwokata dr. Wilhelma Hochberga, któremu doręcza się tut. sąd uchwałę z 30 listopada 1905 l. cz. 2471/5 dla tychże niewiadomych z miejsca pobytu przeznaczoną.

Kurator ten będzie zastępował powyższych niewiadomych z miejsca pobytu na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki oni się nie zjawią albo pełnomocnika tut. sądowi nie wskażą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 30 listopada 1905.

L. cz. C. IV. 120/6 (1) (1769)

Przeciw Chanie Müller, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jakóba Mangla pozew o uznanie za zgłą pretensję w kwocie 800 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 20 marca 1906 godzina 11 rano w biurze Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dr. Mütza, adw. w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 2 marca 1906.

L. cz. Cw. 348 6 (2) (1748)

Przeciw Wolfowi Lustmanowi wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Bertę Stempel w Rzeszowie pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wolfa Lustmana, ustanawia się pana dr. Zangena, adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wolfa Lustmana w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.  
Rzeszów, dnia 2 marca 1906.

L. cz. C. I. 104/6 (1) (1770)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Bis, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Chryzę Bis, wdowę po Filemonie 20. Krzywą pozew o unieważnienie kontraktu darowizny z daty Tarnopol dnia 30 czerwca 1904 l. rys. 34274.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na 26 marca 1906 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 27.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Bisa ustanawia się pana adw. dr. Landaua w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Bisa w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnopol, dnia 27 lutego 1906.

L. 4117. (1796)

C. k. Starostwo w Nisku wzywa niewiadomego z miejsca pobytu popisowego Aschera Herbstmanna false Sternheima, urodzonego w r. 1822 w Rudniku, syna Natalego Chaima Sternheima i Laji Gittli

Herbstmann, aby pod rygorem skutków z §. 44 ustawy wojskowej zgłosił się bezzwłocznie w tut. Starostwie.

C. k. Starostwo.  
Nisko, dnia 1 marca 1906.

L. 5683. (1797)

Magistrat miasta Drohobycza wniósł do tutejszego e. k. Starostwa prośbę o udzielenie pozwolenia na przeniesienie grzebowiska i mieszkania dla oprawy, z realności „pod Górka“, na par. gr. lk. 3890/1 i 3890/2 w Drohobyczu.

Celem zbadania, czy istnieją warunki do uwzględnienia tej prośby o udzielenie pozwolenia na urządzenie rakarni na powyższych parcelach, położonych na przedmieściu lisznińskim, odbędzie się dnia 20 marca 1906 o godzinie 2 1/2 po południu komisyjne dochodzenie w myśl postanowień III. rozdziału ustawy przemysłowej.

To podaje się do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że przeciw powstaniu tego zakładu wolno wnieść pisemne zarzuty przed terminem dochodzenia do e. k. Starostwa lub ustne zarzuty do protokołu, spisać się mającego przy dochodzeniu. — Zarzuty wniesione później, nie będą uwzględnione.

Plany przeglądać można w Starostwie w godzinach urzędowych do dnia 19 marca b. r. włącznie.

C. k. Starosta.  
Drohobycz dnia 20 lutego 1906.

(1799)

Ogłoszenie.

Dr. Tomasz Peczerski uchwałą Wydziału Izby z dnia 1 marca wpisany został na listę Adwokatów tut. Izby z siedzibą w Komarnie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Sambor, dnia 1 marca 1906.

## Wyroki prasowe.

31. 53 (1795)

Das f. f. Kreis- als Präfigericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 28 Februar 1906, Pr. I. 92/6, die Weiterverbreitung der Nr. 46 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ ddo. 26—27 Februar 1906 wegen des Artikels: „Un nostro dovere“ in der Stelle von „L'atto del governo austriaco“ bis „all'avvenire della liberta vera e santa“ und von „Il piu gran giovamento“ bis „dei comuni ideali“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 28 Februar 1906, Pr. I. 90/6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 28 Februar 1906 wegen des Titelbildes und des zu diesem Bilde gehörigen, mit „Mackej, zdiemej“ beginnenden Gedichtes, dann wegen der Stellen von „Prvotni krestanstvi“ bis „statku pozemskych“, von „Tak hlasani“ bis „dukladne prohledneme“, von „Kdyz Kristus“ bis „je na tisice“ und von „to eo patri jemu“ bis „Kolik stoleti“ des Artikels: „Proti krestanstvi“ nach §§ 303, 122 a und b St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23 Februar 1906, Pr. I. 89/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 28 Februar 1906 wegen der Stellen von „Zatykani nasich kamaradu neustava“ bis „dobre Spravedlnosti“ des Artikels: „Rusko“; von „V kasarnach 8 pluku“ bis „vrha prvni plody“ des Artikels: „Francie“; „Sebevrazda vojina“ in der Rubrik: „Antimilitaristicka hlička“ nach §§ 300 und 305 St. G., dann Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 1 März 1906, Pr. I. 88/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Zar“ vom 1 März 1906 wegen der Stellen von „Cisarsky dvur. V male chaloupe na dvorku“ bis „za 5 mil. sperku“, von „Vydruzovani tohoto“ bis „jini zas dani z krve“ des Artikels: „Cisarsky dvur“ nach §§ 63 und 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 1 März 1906, Pr. I. 85/6, die Weiterverbreitung der Nr. 56 der Zeitschrift: „Cech“ vom 26 Februar 1906 wegen der Stelle von „Velke vzruseni v Israeli“ bis „nenavideni hodnym“ des Artikels: „Odkud se vzal ve svete antisemitismus“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1906, Pr. I. 93/6, die Weiterverbreitung der

Nr. 5 der Zeitschrift: „Zajmy finaneni straze“ vom 1 März 1906 wegen der Stellen von „Jest Vasi Excellenci povedomo“ bis „k zoufalstvi“ des Artikels: „Otevreny list Jeho Excell. finaneni ministru dru Koselovi“; von „Hrajete se zajmy“ bis „k pronasledovani“ und von „Na lavici obzalovanych“ bis „nastupe“ des Artikels: „Excellenci, vice rozvahy“, dann von „uznana jako akt“ bis „poskozuje“ des Artikels: „O schuzi budojivice“ und schließlich von „S kroucena zalein“ bis „zemska matka“ des Artikels: „Umrtni oznameni“ nach §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1906, Pr. I. 91/6, die Weiterverbreitung des Heftes 31 und 32 der nichtperiodischen, in Prag erscheinenden Zeitschrift: „Zapovozena Ovoce. V Praze. Nakladatel Rudolf Storeh, knihkucec v Karlne. Tiskem Th. Venty v Praze“ wegen der Illustration samt Text auf Seite 23 und der Stelle von „A prece jste krasnou“ bis „Krvavou lilii“ (Seite 25—26 des Heftes 31 „divoka Valle“ und der Stellen beziehungsweise Illustration von „Nejsmem schopna milovati“ bis „a hyti milovana“ (Seite 12—13), Illustration samt Text auf Seite 23, von „Vdova po loveim“ bis „mezi nas“ (Seite 26), von „Byl to divny pohled“ bis „ve zvircekost“ (Seite 29—30), von „Polibky jeho“ bis „oba usnuli“ (Seite 42—43) und von „Nevdouce ani“ bis „napoje lasky“ (Seite 45—46) des Heftes 32 „Napoj lasky“ nach § 516 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1906, Pr. I. 92/6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Finanzwach-Revue“ vom 1 März 1906 wegen der Stellen von „Der zweite Referent“ bis „des Dr. v. Rojel“ und von „das der Finanzminister“ bis „geschädigt hat“ des Artikels: „Verjammung der Finanzwachangestellten in Budweis“ und schließlich von „Sut Finanzministerium“ bis „gutmaden wollte“ des Artikels: „Organisiert euch!“ nach § 300 St. G. verboten.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 305 (3) (1758 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Drimera wdrazą się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Nadwórnie Nr. 566 wystawionej na imię Chaima Drimera opiewającej na 100 K.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Stanisławów, dnia 28 stycznia 1906.

L. cz. T. 28/5 (3) (1759 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Saula Lockera wdrazą się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego czeku wystawionego przez kantor tutejszej firmy Leib Lipa et Sohn na imię Saula Lockera na kwotę 600 koron opiewającego z daty Stanisławów 29 września 1905.

Posiadacza powyższego czeku wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 28 stycznia 1906.

L. cz. T. 14/5 (2) (1746 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego koby o śmierci i dniu śmierci Lesia Swyszczuka rolnika z Krasnostawiec, który na tyfus w szpitalu pow. we Winnipeg w Kanadzie dnia 12 stycznia 1904 umrzeł miał, miał wiadomość by takową tut. sądowi lub kuratorowi nazwanego Antoniemu Melnyczukowi z Krasnostawiec do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tem pewniej udzielił, ileż po upływie tego terminu powyższy dzień za dzień śmierci nazwanego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 29 stycznia 1906.

L. cz. T. 9/5 (3) (1790 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Bachledy Szeligę zwanego wdrazą się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, podpisanego przez Józefa Bachledę Szeligę zwanego jako akceptanta

przez Stanisława Sieczkę jako wystawcę i pierwszego żyranta, zaś przez Jana Gronikowskiego jako drugiego żyranta a przez Wojciecha Roja jako trzeciego żyranta.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1905.

L. cz. T V 1/6 (1) (1749 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie a to:

a) Nr. 10.730 z dnia 13 września 1903 na imię Gitli Lieber wystawionej a na kwotę 1040 koron 23 hal. opiewającej,

b) Nr. 10.452 z dnia 21 marca 1903 na imię Reizli Berger wystawionej a na kwotę 1027 koron opiewającej, aby te książeczki w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowych wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyz wymienione książeczki wkładowe na ponowne żądanie podających za nieważne i mocy prawnej pozbawione uznane będą.

Rzeszów, dnia 12 lutego 1906.

L. cz. T. 11/6 (3) (1793 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izraela Bałabana z dnia 7 lutego 1906 wdrazą się postępowanie, celem amortyzacji następującej wnioskodawcy, rzekomo zagubionej książeczki wkładowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 16958, na kwotę 30 koron 81 h. i na rzecz „Stowarzyszenia Siehron Huruf Meschilem Sische“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciągu sześciu miesięcy, gdyż w przeciwnym razie, po bezskutecznym upływie rzeczonyj czasokresu, takowa na ponowne żądanie proszącej za nieważną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 22 lutego 1906.

## Spadki.

L. cz. A I 3595 (6) (1766 1—3)

W dniu 17 października 1905 r. w Wielogłowach umarł Faustyn Bieniek z pozostawieniem kodycyłu.

Ponieważ powołany z ustawy do spadku po Faustynie Bienku syn tegoż Franciszek Bieniek nie jest z miejsca pobytu wiadomym; przeto wzywa się tegoż ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego w tutejszym sądzie się zgłosił, oświadczenie się dzieciem wniósł lub pełnomocnika sobie ustanowił w przeciwnym razie spadek ten z kuratorem Franciszkiem Sypkim dla niego ustanowionym pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowy Sącz, dnia 23 lutego 1906.

L. cz. A. 71/3 (16) (1772 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku Oddział III ogłasza, że dnia 23 stycznia 1903 w Banuninie zmarła Teodozja Łucyszyn pozostawiając dwóch spadkobierców Onufrego i Klemensa Łucyszynów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Onufrego Łucyszyna nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z jego kuratorem Konradem Romanowem z Banunina ustanowionym dla nieobecnego Onufrego Łucyszyna.

Busk, dnia 19 grudnia 1905.

L. cz. A. IV. 4134 (4) (1768)

C. k. Sąd powiatowy oddział IV. w Samborze podaje do wiadomości, że dnia 3 maja 1882 zmarła w Szadem Jewka Bobyk, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu dziedziczki Rózi Oruszcak nie jest wiadomem, przeto wzywa się ją, ażeby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustawionym dla niej kuratorem Stefanem Gargasem ze Szadego.

Sambor, dnia 17 lutego 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.



**Obwieszczenie.**

W niedzielę dnia 18 marca 1906 o godzinie 6 po południu odbędzie się w biurze Towarzystwa

**II. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

członków podpisanego Towarzystwa w Podwoleńskich, na które P. T. członków się zaprasza.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1905.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z rachunków i czynności za rok 1905.
3. Zatwierdzenie wniosku Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z r. 1905. Podwoleńska, dnia 7 marca 1906.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Podwoleńskich,  
słow. zarej. z ogr. poręką.

Emil Schmierer, prezes.

Isak Teitelbaum, sekretarz.

**Na wszystkie**  
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

**Ajencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**  
Lwów, Pasaż Hausmana 9.  
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



**Po cenach redakcyjnych**

przyjmuje prenumeratę na

**Tygodnik Ilustrowany**

Kwartalnie 6 kor. 80 hal., z przesyłką 7 kor. 20 hal.,  
wraz z oprawą tomów kwartalnie 7 kor. 40 hal., z przesyłką 7 kor. 80 hal.

**Tygodnik Mów i Powieści**

Kwartalnie 3 kor., z przesyłką 3 kor. 60 hal.

**Przyjaciel dzieci**

Kwartalnie 4 kor. 80 hal. wraz z przesyłką pocztową.

**ŚWIAT**

Kwartalnie 6 kor., z przesyłką 6 kor. 60 hal.

**Biesiadę Literacką**

Kwartalnie 5 kor. bez dodatku, 6 kor. z dodatkiem.

**KRAJ**

i wszystkie bez wyjątku inne pisma krajowe i zagraniczne,

**Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów,**

Pasaż Hausmana 9.

**Herbaty**

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klg. poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla, Lwów.**

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

**SZEMATYZM**

Król. Galicyi i Lodomerji

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

**1906**

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 5 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 5 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

**Na następujące pisma francuskie**

przyjmuje prenumeratę:

- Le Printemps,
- L'Amour,
- Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
- Revue de la Mode,
- La Toilette des Enfants,
- La Vie au grand Air,
- La Vie Heureuse,
- Le Coquet,
- Le Costume d'Enfant,
- Les Dessous Élégants,
- Femina,
- France Mode,
- Le Frou-Frou,
- Le Globe Trotter,
- La haute Mode de Paris,
- L'Illustration,
- Journal Universel,
- Le Journal de la Jeunesse,
- Le Journal Amusant,
- Le Journal des Modistes Special,
- Journal des Voyages,
- La Mode Illustrée,
- La Mode Pratique,
- La Modiste Française,
- La Modiste Parisienne,
- La Modiste Universelle,
- Le Moniteur de la Mode,
- Musica,
- La Nouvelle Mode,

**Biuro dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

**Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).**

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przech.	o g.			odch.	o g.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sączu (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sączu (p. Tarnów), Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oswięcimska, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sączu (p. Tarnów), Zakopanego, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4-15	do Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózł Laborca, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mieleca, (p. Dębicz), Orłowa, Wieliczki Oswięcimska.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł., niedzieli i rz. k. święta), Korösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	7-20	z Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-30	do Podwoleńskich, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa	
—	7-29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-55	do Jaworowa.	
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia	
—	8-05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)	
—	8-15	z Sambora, M. Laborca, Sanoka, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sączu, Orłowa, Wieliczki, Oswięcimska, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-18	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oswięcimska, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mezo Laborca (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł).		—	9-00	do Sambora, Strzyżek-Topolinicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska, N. Sączu, Orłowa.	
—	8-50	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oswięcimska, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mezo Laborca (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł).		—	9-20	do Iekan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10-05	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	10-55	do Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa	
—	10-35	z Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borysławia, Kochawiny.		—	11-10	do Bełca, Sokala, Lubaczowa.	
—	11-45	z Podwoleńskich, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		2-00	—	do Podwoleńskich, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sączu, Jaska, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	2-40	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Körösmező, Koecmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	1-40	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Koecmania, Nowosielicy (p. Zozek), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.		—	2-50	do Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jaska, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sączu, Dworów.	
—	1-50	z Sambora, Zakopanego, N. Sączu, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	2-55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).	
2-30	—	z Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4-10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł)	
—	3-45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	4-20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.	
—	4-32	z Jaworowa.		—	5-50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.)	
—	5-00	z Bełca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	5-58	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	5-25	z Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oswięcimska, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicz), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	6-25	do Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezo Laborca (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sączu, Orłowa, Oswięcimska.	
—	5-30	z Podwoleńskich (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	7-30	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5-45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	9-00	do Podwoleńskich (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	6-50	z Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sączu (p. Tarnów), Jaska, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10-05	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska.	
—	9-10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sączu, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	10-55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska, N. Sączu, Orłowa, Zakopanego.	
—	9-50	z Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oswięcimska, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jaska, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	11-00	do Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jaska, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4).	
—	10-20	z Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11-05	do Podwoleńskich, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-10	do Strzyja, Drohobycza, Borysławia.	
—	7-00	Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Brodów		—	6-43	Podwoleńskich, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa	
—	11-34	Podwoleńskich, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor		—	11-15	Podwoleńskich, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa	
2-15	—	Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa		2-13	—	Podwoleńskich (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa	
—	5-15	Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.		—	9-23	Podwoleńskich, (Kijowa, Odessy), Brodów	
—	10-02	Podwoleńskich, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna		—	11-24	Podwoleńskich, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze kolejowym c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

**Na dogodne raty**

po niebywale niskich cenach

otrzymać mogą godne zaufania osoby tak ze  
Lwowa jakoteż z prowincyi, wszelką kon-  
fekcyę meską, kompletne urządzenia jakoteż:  
dywany, portyery, firanki, kapy, chodniki,  
meble, jakoteż całe wyprawy. Na prowincye  
wysyłamy bogato ilustr. cenniki.

Zarząd pierwszego kraj.  
Domu towarowego i ekspertowego

„JUTRZENKA“

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 15.

**M. RUNDBAKIN**

Wiedeń IX.4, Lichtensteinstr. 23,



firma polska założona w 1875 r. do-  
starcza po cenach hurtownych pod  
ścisłą gwarancją zegarki pr. cyfrowe  
„Omeg.“, „Billodes“, „Roskopf“ Patent  
z plombą niklową A. ker po 11 koron.

III. katalog różnych artykułów najnow bezpłatnie

Ogórki, kapustę kwaszoną, cebulę etc.  
oferuje

Ant. K. LINEK, Znojmo.

Kagańce i obroży dla psów

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

**Krasomówstwo**

Mieczysława Reńszewskiego: „Krasomówstwo“.  
Sztuka zabierania głosu w różnych okazjach życia  
codziennego (Zasady prowadzenia rozmów po-  
tecznych, retoryki wyższej i poprawnej koresponden-  
cji). Cena koron 2 40. Do nabycia we wszystkich  
księgarniach i u nakładcy Stanisława Köhlera Księ-  
garza we Lwowie franko za nadaniem przekaźnikiem  
koron 2 85.

**Szepepy owocowe**

już czas zamawiać!

Jablonie, Gruszki, Śliwki, Czeresnie, wiśnie 2-, 3-,  
4-letnie i sotka 20, 30-40 ct. Agrest, porzeczki, ma-  
liny, szparagi, truskawki, morele, drzewa i krzewy  
ozdobne i t. p. — Cennik wysyłam opłatnie

**E. Uklanski**

Zarząd ogrodów Oisza dwór, p. Kraków.

**Fosfatyna Faliera**

(Phosphatine Fallères)

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla  
dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza  
w czasie odciążenia od piersi i okresie rośnię-  
cia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia pra-  
widłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

**MAŚĆ naskórna MOULIN**

PARYZU.



Maść ta leczy wrzodki, przy-  
zroze, czerwoności, krosty, wagi,  
wysypkę, liszaje, hemoroidy, swę-  
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty  
na częściach ciała porostych wło-  
sami i wszelkie słabości naskórne;  
wstrzymuje natychmiast wypadanie  
włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na  
porost włosów.

Stółk 2<sup>1/2</sup> frank. we Francji, w Paryżu, w apte-  
ce p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-  
wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-  
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyński-  
ego, Redka i Wierzbickiego.

Medal Złoty — Hors Concours

**ASTHMA i KATARY**

Lecz się przez użycie  
**Cygaaretek i Proszku**  
**ESPIC**  
DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakładania  
jest najsukuczniejszym środkiem do pokonania  
słabości organów oddechowych.

Cygaaretki ESPIC a były pierwsze które przepisy-  
wano przeciw Astmie i jedynie których rozkosz utrwaliło  
szesćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upo-  
ważnione specjalnie w Cesarstwie Rosyjskiem z następującą  
wzmianką:

«Reda Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że  
«Cygaaretki przeciw Astmie Espic'a są rzeczywicie  
«skuteczne w napadach Astmy, upowaznia  
«wprowadzanie tego specyfiku do Rosyi»

Proszek antyastmatyczny ESPIC a składający się z tych  
samych roślin co cygaaretki, zalecany jest szczególnie osobom  
delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych  
ostatnich.

We WSZYSTKICH ZNACZNYCH APTEKACH FRANCJI I ZAGRANICĄ.  
Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.  
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

We Lwowie dostać można w aptece Ruckera.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny,  
niech tylko zażyje pastylek Gerandela“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

**PASTYLEK GERAUDELA**

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłó-  
czonego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbęd-  
nych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

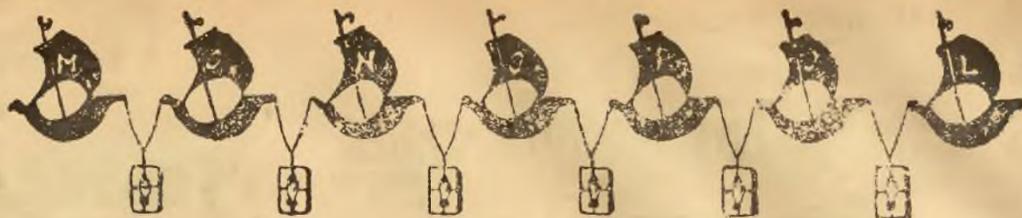
**Bardzo użyteczne dla palących.**

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. We-  
wińskiego i Ruckera. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redka

**Nawozy sztuczne**

poleca

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE  
DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO  
Lwów, Akademicka 8, I. p.

**HERBATA z RĄCZKĄ**

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

**Magazynu Juliusza Groszego**

w Krakowie, Rynek.

**Kanadyjskie maszyny „NOXON“**

pierwszorzędny wyrób,

Kosiarki do trawy

Żniwiarki

Żniwiarki z wiązaczem sнопów

nienagannie pracujące, dostarczają



**Pf. Mayfarth i Spółka, Wiedeń II.1.**

**Fabryka maszyn i odlewnia żelaza.**

Handlarzom dostarczamy po cenach fabrycznych. Agenci otrzymują wysoką  
provizję.

==== Okręgi z wyłącznym prawem sprzedaży zabezpieczą się. ====

**Spółka Stolarzy Lwowskich**

plac Bernardyński I. 17

poleca swój od lat 50 istniejący **SKŁAD MEBLI**

wszelkiego rodzaju od najtańszych aż do najwykwintniejszych  
z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, kompletne urządzenia  
pokoi, sionu, sypialni i buduarów, oraz

**skład mebli gętych i żelaznych.**

**Ceny umiarkowane.**

O łaskawe zwiedzanie naszego magazynu i urzędzonej u nas wy-  
stawy upraszamy.

**Pasaz Mikolascha.****TEATR EDISON**

Obrazów kinematograficznych towarzystwa Pathé Frères w Paryżu.  
Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury, sportu, wi-  
dowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczyt doskona-  
łości techniki!

**W soboty i niedziele 2 przedstawienia.**

Początek o godz. 8 wieczór i o 4 po poł.

Bilety wcześniej w biurze Pionna.

**OGŁOSZENIE.**

W dniu 18 marca 1906 o godzinie 4 po południu odbędzie się  
w lokalu Kasy Zaliczkowej w Brzeżanach, stowarzyszenia zarejestro-  
wanego z ograniczoną poręką

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

na które Szan. członków tejże Kasy Dyrekcya uprzejmie zaprasza.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1905.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutoryum za czas od 1 stycznia 1905 do 31  
grudnia 1905.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1905.
4. Wybór Rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Za Dyrekcję Kasy Zaliczkowej w Brzeżanach.

A. Szamer.

Dr. M. Freier.